

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 „ 100 ct.
Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisy nie zwracają się.

<p>Bismarcko-katolickie: Dziś: Marka ew. Jutro: Marcelego. Pojutrze: Peregryna.</p>	<p>Grecko-katolickie: Artemona. Martyna. Arystarcha.</p>	<p>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorażczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.</p>	<p>KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polewać na cietrzewie i głuszcze</p>	<p>Wschód słońca o 5 g. 49 m. Zachód „ o 6 g. 53 m. Barometr 765. Pochmurno.</p>
--	---	--	---	--

Od wydawnictwa.

Prenumerata wynosi:

	miesięcznie:	kwartalnie:
w miejscu	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* będą mogli i nadal otrzymywać „*Echo*“ muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „*Nowe Mody*“ za 40 ct. miesięcznie.
Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie „*Kurjer Lwowski*“, dla uniknięcia pomyłek.

Nowi prenumeratorowie mogą nabywać komplety dodatku literackiego *Tydzien* z pierwszego kwartału za dopłatą 50 ct. W końcu roku wydrukujemy spis rzeczy, zawartych w *Tygodniu*, oraz okładkę.

Projekty elektryczne Warszawy a Lwowa.

Dla wiadomości Rady m. Lwowa podajemy następujący artykuł *Kurjera Warszawskiego* z d. 22. bm.:

„Niejednokrotnie za b. prezydenta miasta, generała Starynkiewicza, poruszona była sprawa oświetlenia Warszawy światłem elektrycznym, lecz wobec poważnych wydatków ponoszonych na kanalizację, projekt poszedł w odwłokę.

Obecny prezydent, generał Bibikow, zaraz po objęciu zarządu miasta, zwrócił uwagę na niedostateczne i nieodpowiadające znaczeniu Warszawy obecne oświetlenie gazowe i polecił wydziałowi inżynierji miejskiej opracować warunki przedwstępne, mające stanowić podstawę do konkurencji najznaczniejszych firm, zajmujących się instalacją światła elektrycznego.

Wzrost dochodów miasta, a między innymi z podatków proponowanych od meldunków, w przybliżeniu przynosić mający kasie miasta około 200.000 rs., oraz z mającego się zwiększyć podatku od patentów na prowadzenie handlu, pozwala na przyprowadzenie do skutku projektu zmiany oświetlenia dotychczasowego na elektryczne.

Wydział inżynierski wypracował już przedwstępne warunki, którym odpowiadać winno oświetlenie miasta.

Warunki te, nader wyczerpujące i starannie wypracowane, uwzględniają zarówno techniczną, jak finansową stronę sprawy.

Firmom ubiegającym się o instalację światła elektrycznego, pozostawia się zupełna swoboda wyboru systemu, a więc zastosowanie toków ciągłych (Gleichströme) lub zmiennych (Wechselströme).

Zastosowanie toków ciągłych da możliwość użytkowania elektryczności do celów chemicznych, jak np. do galwanoplastyki i do nabijania akumulatorów, przeto względnie wydaje się korzystniejszym.

Miasto ma być oświetlone lampami łukowymi i żarówkami.

Łukowe lampy rozmieszczone być mają na placach, skwerach, ogrodach (Saskim i Krasińskim), oraz ulicach mających więcej niż 12 sążni szerokości, i na bulwarze nad Wisłą, między mostem Aleksandryjskim a Solcem. Wszelkie inne ulice otrzymają lampy żarowe.

Ilość lamp winna być taką, ażeby światło ich nie było mniejsze od światła, otrzymywanego z obecnych latarni gazowych.

W przybliżeniu lamp łukowych będzie około 500, żarowych zaś około 6000 sztuk.

Przewodniki winny być tak obliczone, ażeby ze światła mogły korzystać w razie potrzeby instytucje rządowe, jakoteż mieszkańcy miasta.

Urządzenie całe, tj. maszyny i przyrządy, mają mieć takie rozmiary, ażeby w przyszłości mogły dostarczać potrójnej ilości światła.

Towarzystwo, podejmując się zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego, obowiązane będzie urządzić stację centralną z motorami i maszynami elektrycznymi i lampami, oraz zaprowadzić komunikację częścią podziemną, a w części napowietrzną, stosownie do wskazań miasta, tj. w ogóle zaprowadzić całkowite oświetlenie miasta elektrycznością.

Dodamy, że przed oświetleniem elektrycznym Warszawa postarała się od dawna o doskonałe bruki, wodociągi i kanalizację w najdalszych okolicach.

Zwracamy również uwagę, iż są warszawskie firmy elektryczne z którymi przedewszystkiem reprezentacja m. Lwowa ma obowiązek traktować, a nietylko z Niemcami itp. jeżeli chce naśladować stolicę pierwszorzędną i pierwszorzędną emporja handlu i przemysłu.

Za prawidłowość, staranność i trwałość całego urządzenia *Towarzystwo* przyjmuje na siebie 2-letnią gwarancję.

Plac, potrzebny pod budowę stacji centralnej, *Towarzystwo* otrzyma bezpłatnie od miasta w pobliżu ulicy Dobrej nad Wisłą; eksploatacja zaś tych urządzeń pozostanie w rękach zarządu miejskiego.

Należność za instalację, zbudowaną z własnych funduszy *Towarzystwa*, będzie spłacaną przez kasę miejską sposobem amortyzacyjnym w ciągu 24 lat, po których upływie całkowite urządzenie z budynkami itp. przejdzie na wyłączną własność miasta.

Do konkurencji na urządzenie światła elektrycznego zawiązane będą pierwszorzędne firmy miejscowe, oraz dwie firmy niemieckie, jedna francuska i jedna belgijska, posiadające w Warszawie poważnych reprezentantów, dających zupełną gwarancję należytego wykonania przedsięwzięcia, mającego dla miasta tak doniosłe znaczenie.

Konkurenci winni sporządzić i przedstawić zarządowi miast projekt techniczny oświetlenia w głównych zarysach, z dokładnym jednak oznaczeniem tak ilości lamp, ich rozmieszczenia, jakoteż urządzenia stacji centralnej i rozgałęzień przewodników; nadto złożą projekt finansowy tj. kosztorys ogólny z określeniem wysokości opłat rocznych, jakie miasto ma ponieść w ciągu lat 24.

Obowiązkiem również konkurującego *Towarzystwa* jest wypracowanie projektu eksploatacji urządzeń, z wyluczeniem kosztów wszelkich łącznie z dozorem technicznym, wyszczególnieniem składu personalu, potrzebnego do obsługi i dozoru nad prawidłowym eksploataowaniem urządzeń, oraz ułożeniem szczegółowej i wyczerpującej instrukcji dla całego personalu.

Dla ułatwienia wykonania powyższego projektu inżynierja miasta przygotowała plany tak Warszawy jak i Pragi, z oznaczeniem ilości latarni, znajdujących się na każdej ulicy, oraz specyfikacją ulic i placów, mających być oświetlonymi lampami łukowymi; nadto sporządzono wykaz gmachów rządowych, z oznaczeniem ilości potrzebnych plo-

mieni, oraz spis domów mieszkalnych z podaniem ilości pokoi. Dane te postużą do złożenia ofert.

Po złożeniu ofert, będą one wszechstronnie rozważone i *Towarzystwu*, przedstawiającemu najkorzystniejsze warunki, tak pod względem technicznym, jak finansowym, powierzone będzie całe przedsiębiorstwo.

Zainteresowanie się tak gorące tą sprawą p. prezydenta miasta każe spodziewać się, że w niedalekiej przyszłości Warszawa otrzyma odpowiednie oświetlenie, które łącznie z przeprowadzoną kanalizacją postawi ją w liczbie pierwszorzędnych miast europejskich i zapewni dalszy rozwój. *Inż. S.*

W Warszawie również można zasięgnąć porady rzeczoznawczej, jeżeli już nawet prof. Gostkowski nie jest powagą dla szanownej ankiety w Abderze galicyjskiej.

Ze statystyki krajowej.

I. Równocześnie z zebraniem się Sejmu kraj. wyszedł też nowy zeszyt „Wiadomości statystycznych o stosunkach krajowych“, wydawanych przez kraj. biuro statystyczne pod redakcją prof. dr. Tad. Pilata. Każdemu, kto się zajmuje naszymi stosunkami krajowymi, niewątpliwie dobrze znaniem jest to wydawnictwo, którego rocznik 13 zeszytem obecnym został właśnie zakończony. Powstanie tego wydawnictwa odpowiadało pierwszemu przebudzeniu się ogólniejszego zainteresowania kwestjami ekonomicznymi w naszym społeczeństwie w początku lat 70-tych. Dr. Pilat, uczeń mistrza statystyki niemieckiej Edwarda Engela, postawił od razu wydawnictwo krajowe na wysokości naukowej pod względem metody, chociaż jest rzeczą niewątpliwą, że wydawnictwo w pierwszych latach swego istnienia laborowało na pewne ubóstwo materiału, na pewną suchość i bezpłodność nieodłączną od statystyki administracyjnej. Z biegiem czasu jednak nietylko cele, ale i środki naukowe wydawnictwa znacznie się rozszerzyły i zeszyty „Wiadomości statystycznych“ coraz częściej zawierają naukowo sformułowane i opracowane odpowiedzi na piekące kwestje ekonomiczne i społeczne naszego kraju. Do takich zeszytów należy niewątpliwie także ten, który mamy pod ręką. Zawiera on trzy prace, z których dwie przedstawiają nader żywy interes dla chwili bieżącej. Mamy tu na myśli przedewszystkiem „Tablice statystyczne do reformy ordynacji wyborczej dla miast“, zestawione przez Zdzisława Gaszyńskiego, koncepcję Wydziału krajowego. Praca ta jest wynikiem polecenia Sejmu z r. 1888, by Wydział krajowy zebrał materiał i na jego podstawie opracował nową ordynację wyborczą dla 30 większych miast galicyjskich. Nie wchodząc w kombinacje cyfrowe i wnioski, jakby miała wyglądać nowa organizacja wyborcza w miastach, podniemiemy tu tylko niektóre faktyczne wyniki zestawień p. Gaszyńskiego.

Pod względem ogólnej liczby wyborców pierwsze miejsce zajmuje Kolomyja z niespełna 4000 wyborców i Drohobycz z 3266. Ponad 2000 wyborców mają Tarnów, Sambor, Śniatyn, Sokal, Przemyśl i Jaworów. Od 1000—2000 wyborców ma 10 miast, w tej liczbie Stanisławów, Brody, Żółkiew, Brzeżany, Bochnia, Złoczów i Rzeszów. Wreszcie 8 miast ma 500—1000 wyborców.

Co do kategorii tych wyborców można przyjąć jako pewnik, że wyborcy płacący najniższe kwoty podatku (gruntowego i domowo-czynszowego) są przeważnie rolnikami. Takich wyborców w



8 miastach jest 50—60 proc. ogółu wszystkich wyborców, najwyższy procent w Jaworowie, Żółkwi, Sokalu, Krośnie, Trembowli. Cztery miasta posiadają takich wyborców 30—40 proc., w tej liczbie Brody; cztery miasta mają ich od 20—30 proc., w tej liczbie Stryj; niżej 10 proc. mają Tarnów (7.13 proc.), (Przemyśl 6.04 proc.), Rzeszów (4.14 proc.), Stanisławów (4.07 proc.) i Biła (0.59 proc.), w której wyborcy-rolnicy nie stanowią nawet 1 proc. ogółu wyborców.

Jeszcze bardziej zajmującym jest zestawienie stosunków wyborców pod względem wyznania. Autor tablic nie uwzględnił różnicy wyznań chrześcijańskich, a więc npr. o politycznej sile Rusinów w miastach nie dają nam jego tablice żadnego wyobrażenia. Natomiast dają nam one wyobrażenie o sile politycznej żydów. W czterech miastach: Brodach, Stanisławowie, Buczaczu i Rzeszowie wyborcy żydzi mają stanowczą przewagę nad chrześcijanami, zresztą we wszystkich miastach przewagę mają chrześcijanie. Ze względu na koła wyborcze tylko w jednym Buczaczu w każdym kole żydzi mają większość, w innych przeważają bądź to w dwóch, bądź w jednym kole. W Brodach, Rzeszowie, Stanisławowie i Tarnowie, żydzi przeważają liczebnie w drugim i w trzecim kole, natomiast w 10 miastach przeważają tylko w jednym, a mianowicie: w Śniatynie w pierwszym, w Podgórzu w trzecim, a w Brzeżanach, Drohobyczu, Kołomyi, Przemyślu, Złoczowie, Żółkwi w drugim.

Druga praca, zawarta w obecnym zeszycie, dotyczy handlu Galicji i Bukowiny, tudzież innych krajów austriackich z państwem niemieckim w latach 1887—1890. Jest to praca dra Pilata, dokonana na podstawie niemieckiej statystyki kolejowej. Z pracy tej, która z powodu niedostateczności materiałów nawet dla specjalisty daje rezultaty nader szczupłe i bez innych obserwacji ekonomicznych nieraz wprost niezrozumiałe, wyjmujemy tylko ten fakt, że od r. 1885 do 1890 zarówno waga towarów dowiezionych do nas z Niemiec jak i towarów wywiezionych, wzrosły znacznie. Gdy jednak w r. 1885 przywóz o 4.632 ton przewyższał wywóz, to w r. 1890 wywieziono o 96.835 ton więcej niż ważył przywóz. Że nie był to wywóz zdrowy, lecz nędzarski, przy którym wywozi się rzeczy konieczne dla własnej konsumpcji. W pierwszym rzędzie stoi tu wywóz płodów rolniczych i to surowych lub takich wyrobów jak otręby, których lepiej było wcale nie wywozić. Wywóz drzewa i wyrobów przemysłu drzewnego w ciągu lat czterech (1887—90) niemal potroił się i przewyższył Czechy i inne kraje austriackie. Że do prosperowania kraju ten wywóz nie bardzo

gwałtownie się przyczynia, to łatwo przewidzieć: wszakżeż każdy wagon wywiezionych wyrobów drzewnych oznacza kilka sążni przestrzeni ogolonej z lasu. Lecz niedość na tem, bo postępujemy, co mówi dr. Pilat o naszym handlu drzewnym.

Mniej korzystnie przedstawia się nasz wywóz drzewa, jeśli zważymy na *małe korzyści, jakie o siągamy za nasze drzewo na targach zagranicznych* wskutek tego, że dla braku odpowiedniej informacji technicznej nie umiemy zużytkować należycie wszystkich części materiału i przerobić materiał nasz na towar w danej chwili najpokupniejszy, że dla braku odpowiedniej organizacji handlowej zbyt wiele kosztuje nas pośrednictwo, wreszcie że nasza podaż nie jest uregulowana, lecz pochodzi w znacznej części od takich właścicieli lasów, którzy chcąc majątek oczyścić z długów, ratować się w kłopotach, lub nie mając pieniędzy na zapłatę ceny zakupu, potrzebują sprzedać drzewo prędko i naraz i obniżają podaż swoje ceny. A więc nędzarskie stanowisko odbija się na nas podwójnie: kraj się rujnuje, a interesowani robią na tem również zły interes.

Stuletni jubileusz Krynicy.

Krwawy, pełen grozy i lez był ten nieszczęsny rok 1793. Popelniono powtórny zamach na udziałność narodu, który przez długie wieki pierśią swoją Europę przed nawalem hord azjatyckich zastaniał, który niósł pochodnię wiary i oświaty innym narodom a wiekopomnym aktem 3. maja 1791 kładł podstawę dalszego rozwoju i porządku społecznego i złożył wobec całego świata i potomności dowód swej żywotności i niespożytej siły. W przededniu, gdy przekłeta Targowica otwierała podwoje nieszczęsnego sejmu w Grodnie, by zadać ostatni cios bytowi Rzeczypospolitej — skromny człowieczek w innej części naszej niegdys rozległej Ojczyzny — w rozkosznej dolinie Karpat, w ich części zwanej Beskidami, w r. 1772 przez Austrję zabranej, inny popelniał zabór, chociaż tylko miniaturowy, w następstwach swych jednak doniosły. Zaborem tym był Romuald Styx — a zaborem źródło zdrowiodajny, siłą kwasu węglowego poruszany — zimny, chociaż wrzący, istotny war — a burzący się, jak gdyby się gniewał i zlorzeczył i królóbójcom i zdrącom i kurezycielom Ojczyzny. Setki lat szemrał ów źródło w zaroślach, znali go dawno miejscowi, nazywali się po jego imieniu, mówili i pisali o nim uczeni, lecz my, jak niegdys krew i życie nasze — tak też i grosz nasz nieśliśmy obcym narodom w ofierze i tam u ich źró-

deł szukaliśmy zdrowia, niedbając o swoje. Aż trzeba było Styxa, by się ulitował nad naszym niedbanym zdrowiodajnym zdrojem, może dlatego, że jego wartość lepiej od nas ocenił, lub że nosił nazwisko od rzeki, przez którą Charon niegdys przewoził dusze wiernych w otchłanie za brzęczące obole? Styx nie był jednak Charonem! Byli nim nasi górale — oni to jak Charon wzięli za płatę, chociaż nie w obolach, lecz w austriackiej monecie, a było jej 204 złotych polskich czyli 61 reńskich za 4920 kwadratowych sążni gruntu i za tak marną zapłatę wydali zdrowiodajny zdroj w ręce nabywcy. Złożył on ten swój cenny nabytek kilka lat później za marne 150 zł. w ręce rządu. I znowu przyszli inni mężowie, jak Hacquet, Schultes, później niezapomniany Ditel, rozpoznali na miejscu i zatwierdzili mocą swej naukowej wiedzy, znakomitą własność leczniczą polskiego zdroju. Odtąd wiadomość o zdroju, o jego rzeczywiste cudownych skutkach — coraz więcej — i dalej rozpowszechniać się zaczęła.

Chorzy, jak do drugiego Siloe garnęli się, mimo kordonów i złych dróg z całej Polski, pili wodę u zdroju, przez Styxa zaledwie w drewnianą oprawę ujętego, mieszkali w ubogich włościańskich chatach, wśród największych niewygód i w tych chatach kąpali się w zdrojowej wodzie — z braku innych przyrządów — często rozpalonemi w ogniu kamieniami — ogrzewanej. Nie zrażały chorych jednak ani trudy podróży, ani brak wszelkich wygod. Nawet najzamożniejsze rodziny, skromne jednak w swych wymaganiach, nie obawiały się znośić niewygód wszelkiego rodzaju, gdyż odzyskane zdrowie było za to nagrodą. Prawdziwa skuteczność wody przyciągała co rok więcej chorych. Tysiące a tysiące odzyskiwało zdrowie, to też tysiące uzdrowionych błogosławiło tak zdroj, jak też i prawdziwie balsamiczne tutejsze powietrze, zaprawione wonią spilkowych lasów otaczających kotlinę zdrojową, zachwycało się pięknosciami tutejszych gór i dolin i niejedno serce zadrżało tu błogo na ojczyściej ziemi i przechowało pamięć tych stron rodzinnych.

Lat 100 dobiega a z pustynnego zakątka Beskidu powstało z czasem prześliczne zdrojowisko, w którym obecnie nawet w większym oddaleniu cena ziemi doszła czterech zł. za 1 sążeń kwadratu w r. 1793 nieznaczny, jeszcze w roku 1856 zaledwie 630 zł. 98 ct. wynoszący podatek — doszedł do 27.000 zł. rocznie (r. 1892).

Wspaniałe gmachy mieszkalne i łaźienne, najlepszy w Galicji zakład hydropatyczny i pensjonat dra Ebersa, największy w Austrii i z komfortem

20)

Wspomnienia z pobytu w Galicji

w roku 1863

przez
Stanisława Jarmunda.

(Ciąg dalszy).

Majkowski przechylił się na stronę komitetu obywatelskiego, który rozporządzał bez porównania większymi środkami materialnymi i nie szczędził obietnic najświetniejszych. Może przy większej zreczności możnaby było wytargować jeszcze jakie mało znaczące ustępstwa, w rzeczy jednak głównej, ludzie składający komitet, z nadto twardo stali przy swoich przekonaniach, czy też przywidzeniach, aby ich do ustępstw ważniejszych skłonić było można. Stało zatem ciałem, silne uznaniem jeśli nie samego Rządu narodowego, to przynajmniej jego reprezentanta, ale nie podlegające bezwarunkowo rozkazom Rządu, nie złożone z urzędników przez Rząd mianowanych, lecz do pewnego przynajmniej stopnia zupełnie od Rządu niezależne.

Taki był stan rzeczy i taki naprężony stosunek panował między Rządem narodowym a komitetem Galicji wschodniej w połowie lipca 1863, to jest w chwili, kiedy przybyłem do Lwowa i objąłem moje urzędowanie.

XI.

Na posiedzenie komitetu, na drugi dzień po moim przyjeździe, jak to już wspomniałem powyżej, wprowadzony zostałem przez Mieczysława Reya. Posiedzenia te odbywały się prawie codziennie w godzinach popołudniowych. Dla bezpieczeństwa zmieniano zawsze miejsca zebrań, które się odbywały albo w mieszkaniu

Alfreda Młockiego, w jego domu nabytym następnie przez namiestnictwo, albo u członka komitetu dra Rodakowskiego przy ulicy Grodzickich w domu Kabogowej, albo wreszcie w hotelu Żorża, gdzie był wynajęty stale lokal na użytek komitetu i komisji ekspedycyjnej.

Na posiedzeniach tych załatwiała się wszystkie sprawy bieżące. Odczytywano doniesienia i raporta nadsełane z prowincji*) przez naczelników obwodowych i inne organa, sprawozdania kasowe o wpływach podatków i uskatecznionych wypiatach, radzono o zakupach broni i przyborów wojskowych, czem się następnie zajmowała komisja ekspedycyjna, załatwiano żądania, jakie stawiała organizacja wojskowa itd., itd., ale wszystkie te sprawy wywoływały tyle bezużytecznych rozpraw, tyle niepotrzebnej gadaniny, połączonej z jakąś biurokratyczną formalistyką, że nic w właściwym czasie załatwionem być nie mogło, a rzecz najpilniejsza, raz już zadecydowana, wracała czasem na drugi dzień na posiedzenie i nowe wywoływała rozprawy. Trudno było o przeprowadzenie jakiejś decyzji, ale o wykonanie jej jeszcze trudniej. Wszystko też szło leniwo i ospale. Podobno, dopóty, dopóki książę Adam Sapieha był w komitecie, a raczej był komitetem, sprawy różnej miary miały postępować tempem, ja przybyłem do Lwowa w kilkanaście dni po jego aresztowaniu i opisuję stan jaki mi się przedstawiał wówczas.

Tu sprostować muszę jeden szczegół, młynie podany w pamiętniku pułkownika S. Na

*) Ma się rozumieć o tyle, o ile komitet chciał to uczynić w obecności komisarza rządowego, były bowiem rzeczy, która zachowywał dla swojej tylko wiadomości, nie o nich na posiedzeniu nie wspominając.

str. 61 twierdzi on, iż książę został aresztowany w sierpniu, tymczasem musiało to nastąpić znacznie wcześniej. Ja przybyłem do Lwowa w połowie lipca, książę Sapieha zaś, na kilka dni przedtem dostał się do aresztu i już go w komitecie nie zastałem, a komitet po aresztowaniu księcia i Ziemiałkowskiego miał czas dopełnić się nowo-powołanymi członkami, tak iż ja już zastałem komplet z siedmiu członków złożony.

Załatwianie spraw bieżących w komitecie, które powyżej wyliczyłem, nie mogło cierpieć zwłoki, od tego bowiem zależała cała spodziewana pomoc dla powstania, nie przerywając zatem toku zwyczajnych obrad, na pierwszym zaraz posiedzeniu oświadczyłem, iż mam polecenie przeprowadzenia zmian w organizacji komitetu, i uregulowania stanowczo jego stosunku do Rządu narodowego, że proszę zatem o oznaczenie czasu, w którym bym mógł w tym względzie porozumieć się z komitetem. Stało na tem, iż na następnych posiedzeniach będą załatwiane naprzód sprawy bieżące, a następnie rzecz, o którą mi chodziło, zostanie wzięta pod obrady. I rzeczywiście, przez następnych dni kilka, czy kilkanaście, ciągnęły się bezskutecznie rozprawy nad tym przedmiotem.

Przedstawiane przezemnie żądania Rządu narodowego, umotywowane w sposób najogólniejszy, potrzebą jednolitości kierunku i spójności działania, najmniejszego nie znajdowały uwzględnienia. Na powoływanie się moje na przykład Królestwa, gdzie wszyscy, nie wyłączając organizacji białej, poddali się bezwarunkowo rozkazom Rządu, odpowiadano, iż inne są stosunki w Królestwie a inne w Galicji.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

urządzone kursal, kocioły, wile, bliskość kolei, poczta, telegraf, apteka, teatr, orkiestra, sklepy, słowem wszystko, co dusza zapagnie! A czyż jest jeszcze wiara w skuteczność? Czy nie gonimy za modą, wywołując grosz nasz do obcych krajów, do cudzych wód, by bogacie obcych, jak niegdyś przed laty? Zdaje się, że jeszcze wierzymy i stusznie w cudowną własność rodzinnego źródła, skoro corocznie tu do 5000 osób przybywa.

A któryż to jest ten kraj cudów? — zapytacie.

Jest nim Krynica, królowa naszych wód polskich, obchodząca w tym roku setny jubileusz swego prawidłowego rozwoju, do którego Styrak kontraktem kupna w dniu 24. kwietnia 1793 r. zawartym pierwszą podstawę położył.

Listy z kraju.

Ciężkowice 17. kwietnia. Na korespondencja w Kurjerze Lwowskim z 14. bm. umieszczoną, widzi się zwierzchność miejska na podstawie uchwały rady miejskiej z 16. bm. do sprostowania wymienionych tam okoliczności spowodowaną, jak następuje:

„Podania korespondenta, jakoby straż pożarna nie była przy pożarze u Laurentego Kijasa i jakoby tutaj istniała jedynie, aby ustawić zadłość uczynić a właściwie by ustawę obejść, mijają się zupełnie z prawdą. W Ciężkowicach istnieje bowiem straż ogniowa od lat wielu, składa się obecnie z 12 ludzi, a 8, którzy byli w mieście obecni wraz z naczelnikiem swym, sikawką i wiaderkami byli przy pożarze obecni, z ofiarą własnej odzieży i zdrowia (bo dotąd kilku z nich choruje) niezmordowanie wraz z publicznością, we dwa łańcuchy ze stu przeszło ludzi ustawianych, byli czynni, co w razie potrzeby tak pogorzelcem jako też świadkami przy fakcie współdziałającymi a względnie jak okoliczność; że nie prawdą jest jakoby ogień wszczął się w stodole, jako też że wobec zagrożenia się naraz prawie wszystkich budynków i wobec wichru powstałego, cała akcja ratunkowa pomimo silnej pracy a w braku woły musiała być udaremnioną.

Jak tego odnośnie w urzędzie miejskim w Ciężkowicach znajdujące się akta i księga uchwał, przeto akta publiczne wykazują, przedsięwzięto wybór wszystkich radnych jakoteż burmistrza i jego zastępcy w październiku 1891 podczas wyborów z rozpoczęciem nowego sześćdziesiątego przedsięwziętych, któreto wybory bez jakichkolwiek zarzutów ze strony interesowanych, stały się prawomocne i od

tęgo czasu istnieje terazniejszy skład rady i zwierzchności gminnej. Sam korespondent nie ważył się nadmienić jakiego to rodzaju miały być wpływy, które rzekomo Teodor Kochlöffel na wybór radnych i członków zwierzchności gminnej wywierał, twierdzenia więc korespondenta w tej mierze są czczą niczem nieopartą gadaniną, jak również niczem nie opartem jest podejrzenie, jakoby Teodor Kochlöffel wpływał na zdanie burmistrza i dyktował uchwały radnym, a oni na nie kiwali głowami i z tą lud „kiwonami“ ich nazwał. Nazwisko tego rodzaju wylęło się tylko w głowie korespondenta, bo dotąd było i jest zupełnie obcem w Ciężkowicach. Najwybitniejszym dowodem sprzeczności podań korespondenta są akta urzędu gminnego i księga uchwał z których wiadomo, że przeciw licznym uchwałom rady gminnej Teodor Kochlöffel bądź wnosił protesty do wydziału powiatowego, bądź zapowiadał takowe, a widząc, że się przy nich nie utrzyma, odstępywał od wniesienia, co zapewne nie miałyby miejsca, gdyby radni pod jego dyktą, a względnie po jego myśli uchwalali. Teodor Kochlöffel wniósł pozew o pretendowaną sumę 860 zlr. przeciw gminie, czego nie byłby zapewne uczynił gdyby rada gminna powodując się jego życzeniem, przystąpiła była na wypłatę pretendowanej kwoty, uchwalono atoli wręcz przeciwnie, bo na prowadzenie sporu a tem samem nie pomyśli Kochlöffla, któremu przecież widocznie na gotówce, a nie na procesie zależało.

Wiadomą jest rzeczą, że ani dygnitarze miasta, ani też członkowie komitetu kościelnego nie brali jakiegokolwiek pośredniego lub bezpośredniego udziału w budowie wieży, nadewszystko zaś jest pewną (bo tego sam korespondent niczem nie popiera), że ani dygnitarze miasta ani też członkowie komitetu kościelnego nie byli u Kochlöffla w celu złożenia kondencji, i że już przed wystąpieniem korespondenta z taką mądram a niczem nie opartą korespondencją, bo już w dniu 11. bm. poczyniono kroki sądowe do wykrycia przyczyny zaważenia się wieży służąc mające, że przeto ani opinia publiczna, ani też ktokolwiek inny nie miał ani mógł mieć na celu ochranianie tego, który zaważenia wieży stał się przyczyną.

Twórca korespondencji zapomina, że opinia jego, jako bezimiennie działającego, może być tylko uważaną jako głos wołającego na puszczy, że nie może służyć jako wyraz opinii publicznej w obec zwłaszcza jawnej na aktach i księgach publicznych opartej niniejszej odpowiedzi, że, jako głos niczem nie oparty, chybi swego celu i nie posłuży do obalamucenia władz, natomiast działalność tego rodzaju nosi niezaprzeczone cechy skrytobójstwa i

oszczerstwa, któremi się sam autor korespondencji mniemanej wobec opinii publicznej napiętnował. Zwierzchność miejska, Burmistrz Kapalka“.

(Zmuszeni § ustawy do umieszczenia tego pisma nadmieniamy, że korespondencja nasza z Ciężkowic, nie chybiła celu, jak to mniemano obywatel Kapalka — bo temi dniami rejent Huza złożył mandat radnego gminy dla braku zaufania do wytworzonej sztucznie przez burmistrza a właściwie przez wiceburmistrza Kochlöffla większości. Za przykładem rejenta poszli radni Bochnak kancelista ksiąg gruntowych, Eustachiewicz dyrektor miejskiej miejscowej szkoły i mieszczanin Kijas; ks. Watuleniec, proboszcz zaś usunął się za urlopem. Pożądanem jest dalsze składanie mandatów, bo gmina steruje wprost do zaprowadzenia komisarjatu rządowego. W sprawie wieży zaważonej sąd do dwóch już wymienionych poprzednio rzeczoznawców, powołał na superarbitra prof. Józefa Jegermana ze Lwowa. Red.)

Brody 21. kwietnia. (Uczczenie zmarłego burmistrza. Nieporozumienie. Daremna sprzeczką. Małe zmiany. Wspomnienie pośmiertne). Pod bolesnem wrażeniem zgonu burmistrza dra Goldhabera zgrupowali się ojcowie miasta na posiedzenie. Zastępca burmistrza Kulak, zagajając je poświęcił szczerą wzmiankę pamięci nieboszczyka. Radni stojąc wysłuchali jego wyrazów i uchwalili zapisanie ich w protokole. Na wniosek radnego Chajesa postanowiono w sali radnej umieścić portret zmarłego, a na wniosek radnego Telwina, ulicę Leszniowską nazwać „ulicą Goldhabera“. Konferencja radnych zwołana na 20. bm. celem porozumienia się co do wyboru przyszłego burmistrza, pozostała bez skutku. Jak słyhać wielkie szanse ma p. Filip Kolischer.

Sprzeczką o nazwę nowej monety zdawkowej skończy się zapewne z ukazaniem się w powszechnym obiegu. U nas wieśniacy nazywają krótko „nowy cent“ i „nowy pół cent“. Sprawa więc łatwa, chodzi tylko o to, aby było co nazywać.

Wskutek śmierci dra Goldhabera wszedł do rady gminnej p. Nagler, a prymarjuszem szpitala został dr. Kallach, do komisji koszarowej zaś weszli dr. Kallach i Schapira.

Śmierć dra Eustachego Praweckiego w Łopatynie wywołała u nas szczery żal. Byłto człowiek odznaczający się dobroczynnością. Sprawami ludu włościańskiego zajmował się gorliwie, o czem mogą świadczyć archiwa parlamentów. Każdy ubogi chłopiek przycisnięty procesem, miał w nim bezinteresownego doradcę i adwokata.

Każdy ciekawie pytał, co to za wioska, do kogo należy i dowiadywał się, że to osada fabryczna, zajmująca cały folwark przyległy do Gałazek, że dziedzicem i założycielem jej jest pan Andrzej Żarski i że nie ma pod słońcem lepszego pana.

W istocie, w osadzie znać było dobrobyt mieszkańców i czujne oko gospodarza; żwawe i hoże gospoście zajęte były w ogródkach i domkach, pod nieobecność mężów pracujących w fabryce, w tym wielkim czworoboku murowanych budynków, którego kominy czarne dymyły na samym końcu osady. Rumiana i czysto odziana dziatwa, powracała gościńcem z książkami pod pachą, widocznie ze szkoły, która prócz wielkiego na drzwiach napisu „szkoła“ niczem się od innych z zewnątrz nie różniła domków.

Takiż sam ogródek i sztachetki w koło niego białe, po których pnie się groszek pachnący i powój różnobarwny, ten sam dach czerwony i ganecek drewniany, tylko, że na nim zamiast gospoście wiejskiej, z wywróconymi rękawami, zajętej praniem lub nabiąłem, siedziało zwykle na ławce śliczne czarnoookie dziewczę o twarzyczce ściągłej, smagławej, z książką w ręku zaczytane.

Dzieci zwały ją „ta pani, co uczy“ a na imię jej było Marychna; córka werkfirera fabryki, Wojciecha Skiby, od roku piastowała urząd nauczycielki wiejskiej.

Właściciel Gałazek z zamiłowaniem wielkim pracował nad dziełem swoim; własną ręką niemal zakładał każdą cegielkę, sadił każde drzewko. Rok rocznie nowy jakiś przybywał budynek. Na uboczu pod samym laskiem stał szpital dla chorych, domek doktora i apteka. Naprzeciwko szpitala kościółek nie wielki i dzwonnica.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

8)

Michał Wołowski.

BEZ SIŁY.

(Ciąg dalszy.)

Na Czaplicu nie zostawiono suchej nitki; s'owa: lotr, wyzyskiwacz, sypały się na niego za to, że przyjął na siebie obowiązki, naznaczone w testamentie z polecenia jego wykonawcy.

Jerzy dotąd przysłuchiwał się obojętnie i z drwiącym półuśmiechem wszystkim tym zdaniom, teraz jednak napaść na przyjaciela rozirytowała go mocno.

— Za pozwoleniem, łaskawi panowie — zawołał — jesteście w błędzie; Jan Czaplic nie jest lotrem, a przeciwnie uczciwym i zacnym człowiekiem, jest moim przyjacielem.

Nagle to wystąpienie, różne wywołało wrażenia.

Pan Kazmierz spojrzął na syna piorunującym wzrokiem, Lola z wyrazem wdzięczności, a reszta osób ze zdumieniem. Hr. Iński się uśmiechnął.

— Za pozwoleniem, panowie, to co mówi syn naszego gospodarza, może być bardzo prawdopodobnym i wedle mojego zdania, należy to wziąć pod uwagę. Ten młody człowiek ten... jak on się nazywa?...

— Czaplic — poddał ktoś z boku.

— Aha, ten Czaplic, jakkolwiek z niskiej pochodzący sfery, może mieć wyrobione instynkta szlachetne, a w takim razie mógłby nam dopomóc nawet jako egzekutor testamentu. Trzeba mu tylko dać do zrozumienia niewłaściwość kroku śp. Andrzeja Żarskiego, ofiarować nawet jakies pieniądze

wynagrodzenie za ustępstwo i tym sposobem całą sprawę uprościć.

— I ten projekt znalazł ogólne uznanie.

Jerzy obojętnie i pogardliwie wzruszył ramionami, Lola oblała się szkarłatnym rumieńcem oburzenia.

— Chodzi tylko o to, by mu tę rzecz przedłożyć przekonywująco, umiejętnie i taktownie — dorzucił hrabia.

Goście spojrzeli po sobie, milczenie przemieniło się w szept, szmer wzmagal się crescendo, narazie wybuchnął.

— Hrabia, nikt inny tylko hrabia rzecz tę załatwić zdoła.

Pan Kazmierz powstał z kielichem w ręku i, dziękując hrabiemu i zgromadzonemu za ich poczciwe serca i obywatelskie poczucie, błagał, by Iński raczył się podjąć zaprojektowanej przez siebie dyplomatycznej misji, nakoniec zaś wniósł toast za czcigodne jego zdrowie.

Hrabia dziękował za zaszczyt, kłaniał się na wszystkie strony, oświadczył, że przyjmuje zawsze wezwanie, gdy chodzi o obowiązki publiczne, a ponieważ uważa że kwestję za niesłychanie pilną, przeto natychmiast po obiedzie uda się do Gałazek dla rozmówienia się z Czaplicem.

Po tem oświadczeniu obiad skończył się szybko. Około godziny piątej, pan hrabia, przybrawszy sobie do towarzystwa dwóch z pomiędzy obecnych sąsiadów, wsiadł do eleganckiej najtyczanki i ruszył drogą do Gałazek.

III.

Po obu stronach szerokiego gościńca widniały z daleka stojące w równych rzędach domki fabryczne.

Schludne, czerwona dachówką kryte, otoczone kwitnącymi ogródkami, mile pieściły oko podróżnika, zapędzonego w te strony.

KRONIKA.

Mandat posła Szczepanowskiego. Obiega po mieście pogłoska, iż znana tutejsza klika usiłuje p. Szczepanowskiego nakłonić do złożenia mandatu poselskiego do wiedeńskiej Rady państwa z lwowskiej Izby handlowej w tym jedynie celu, aby móżdż następnie postawić jego kandydaturę o mandat, opróżniony przez rezygnację Smolki. W tej robocie kryłaby się chęć obdarzenia wygodnym mandatem z Izby handlowej jakiegoś „ciętego a genialnego“ meża stanu, któremu by miasto głosów swych nie oddało. Pogłoskę tę notujemy z obowiązku dziennikarskiego, nie chcemy bowiem ani na chwilę przypuszczać, ażeby p. Szczepanowski dał się nakłonić do podobnej manipulacji mandatami.

Czytelnia dla kobiet we Lwowie. Ze sprawozdania z czynności wydziału za rok 1892/3 wyjmujemy następujące szczegóły:

Najważniejszą smutną stroną sprawozdania jest liczba członków, obejmująca tylko 105 osób. Smutny to objaw dziwnej obojętności ogółu pań naszych dla tej tak ważnej i pożytecznej instytucji, który chyba tem tylko tłumaczyć możemy, że ogółowi kobiet naszych mało znana jest działalność naszej czytelnicy, podającej swym członkom zdrową umysłową rozrywkę i naukę, jakoteż sposobność rozbudzania i krzewienia wspólnie uczuć narodowych.

Wniosek postawiony na przeszłorocznym walnym zgromadzeniu, urządzenia wieczorku lub rautu publicznego w celu pomnożenia skromnych funduszy czytelnicy, nie przyszedł wprawdzie do skutku, program jednakże uroczystego obchodu rocznicy Konstytucji 3. maja w tym roku wypełnia właśnie ten wniosek, i pracę nad tymże ustępujący nasz wydział już rozpoczął, wezwawszy obszerny komitet do czynności potrzebnych w urzędzeniu.

Biblioteka powiększoną została 32 dziełami w 33 tomach. Członków wypożyczających książki i pisma było 78. Wypożyczono książek 1064 w 1156 tomach. Sprawozdanie kasowe zawiera następujące pozycje: Przychody: wkładki członków 550-75, nadzwyczajne 23-30, razem z resztą kasową 10-19, zł. 584-24. Rozchody: mieszkanie 325—, usługa 116-30, opał i światło 28-50, prenumerata pism i biblioteka 54-57, wydatki administr. i gospod. 19-08, wydatki nadzwyczajne 34-29, razem zł. 577-74. Reszta kasowa z dniem 15. kwietnia 1893 zł. 6-50.

Wieczorek na cześć Słowackiego. Staraniem członków czytelnicy towarzystwa przyj. oświaty odbędzie się d. 30. bm. w wielkiej sali Sokoła ze współudziałem p. J. Wysockiego, artysty sceny lwowskiej i członków towarzystwa śpiewackiego „Echo“ wieczorek poświęcony pamięci Juliusza Słowackiego. Urządzeniem obchodu zajmuje się komitet złożony z młodzieży akademickiej i rękodzielniczej, hołdującej ideałom nieśmiertelnego wieścza i łącznie pracującej nad urzeczywistnieniem jego myśli. Komitet doborom sił i urozmaiconym programem postarał się, ażeby wieczorek wypadł odpowiednio do swego znaczenia. Dochód przeznaczona się na rzecz czytelnicy towarzystwa przyj. oświaty. Bilety i programy znajdują się do nabycia u p. Lewickiej ul. Batorego l. 28 i u pp. Bromilskiego i Gubrynowicza & Schmitta.

Z Sejmu bukowńskiego. Czerniowiecka *Gaz. Polska* pisze: „Frakcja klubu rumuńskiego, złożona z pp. Tymiańskiego, Bejana i dra Wolana, ukonstytuowała się, jako klub ruski w przeciwstawieniu do narodowych dwóch ruskich posłów, pp. Stockiego i Pihulaka. Prezesem tego niezwykłego klubu został dr. Wolan, zastępcą p. Tymiański, a sekretarzem p. Bejan. Klub ogłasza, że w sprawach krajowych pójdzie solidarnie z klubem rumuńskim. Zapowiedź zbyteczna, albowiem spraw zagranicznych w Sejmie naszym niema, a i bez zapowiedzi wiadomo powszechnie, iż wymienieni panowie spełniają wiernie służbę janczarskiej piechoty pod komendą br. Mustatzy. W każdym razie ciekawe, iż czterej Rusini w Sejmie (bo ks. Bejana do Rusinów zaliczyć trudno) tworzą aż dwa ruskie kluby“.

Rocznica konstytucji 3. maja obchodzoną będzie przez Polaków czerniowieckich w niedzielę, 7. maja. Na obchód przybywają członkowie amatorskiego teatru ze Śniatyna i odegrają „Gwiazdę Syberji“. Z teatrem amatorskim przybędzie także zastęp Sokołów śniatyńskich.

Morderstwo na Bukowinie. W Hadykfalwie w czasie sprzeczki, wieśniak Maneczek zamordował swego sąsiada Antoniego Martona. — W Bojanach przy podobnej okazji zginął zarobnik Oleksa Curkol zabity siekierą przez swego towarzysza Wasyla Czorneja. — Wreszcie w Michalczu wieśniak Antoni Koroluk zamordował własną żonę.

Dramat miłośny. Młody syn wieśniaczy w Mieszowcach na Bukowinie, Hieronim Xandze, utrzymywał romans z piękną wiejską, córką Michała Czerkiesa i pragnął się z nią żenić. Rodzice dziewczyny nie zgodzili się jednak na to małżeństwo, zarzucając konkuren-

twi zbytne zamiłowanie do trunków. Xandze z rozpaczy utopił się 19. bm., a dziewczyna na wiadomość o śmierci kochanka usiłowała otruć się zapałkami. Rychła pomoc ocaliła jej jednak życie.

Zgromadzenie robotnicze odbyło się w Krakowie w niedzielę, w sali ratuszowej, przy współudziale co najmniej 800 uczestników. Przewodniczył tow. Englisch, redaktor czasopisma *Naprzód*, Daszyński zdał sprawę z kongresu robotniczego, który w marcu odbył się w Krakowie, poczem towarz. Englisch referował sprawę święcenia 1. maja. Uchwalono jednogłośnie w dzień ten wstrzymać się od pracy. Rozdano czerwone kartki, w myśl uchwały kongresu, następującej treści: „*Żądamy powszechnego, tajnego, bezpośredniego i równego prawa wyborczego dla każdego obywatela państwa austriackiego, bez różnicy płci, od 21. roku życia. D. 1. maja 1893*“. Kartki te, rozesłane zostały po całej Galicji i zebrane w d. 1. maja, celem próbnego przekonania się, ilu zwolenników idea ta u nas w przybliżeniu posiada. W zgromadzeniu uczestniczyły także kobiety.

P. Stan. Homolacs sprzedał dobra rodzinne Gnojnik za 330.000 złr. p. Maurycema Wohlfeldowi, handlarzowi drzewa we Lwowie.

Diaamentowe wesele skazańca. Przed ławą sędziów przysięgłych stawał tymi dniami znany dobrze w świecie policyjnym p. Dawid Förster. Był to jego 78. występ wobec sądu. Tym razem prokuratorja, reprezentowana przez p. Piwockiego, oskarżała go o kradzież dokonaną 15. listopada 1892 na p. Maszkowskiej z niezwykłą śmiałością w jasny dzień, w rynku. Oskarżony zaprzeczył winie. Gdy do rozprawy z powodu choroby p. Maszkowska, której zeznania mają być rozstrzygające, nie stanęła, przeto trybunał na wniosek prokuratora, mimo sprzeciwiania się obrońcy dr. Zygmunta Lisiewicza, gdyż obwiniony od listopada z. r. jest przytrzymywany w więzieniu śledczym, rozprawę odroczył.

Dla przedsiębiorców. Według ogłoszenia w *W. Zeitung* rozdaje kolej państw. w drodze konkursu dostawę i postawienie rogatek kolejowych na linii Stanisławów-Woronianka. Odnosne oferty mają być wniesione najdalej do 24. maja b. r. na ręce dyrekcji generalnej we Wiedniu. Bliższe warunki są do przejrzania w gen. dyrekcji w Wiedniu, jakoteż w dyrekcji ruchu we Lwowie.

Dla wiadomości dyrekcji kolejowej. Piszą nam z Chyrowa: „Na stacji Olszanica (na przestrzeni Chyrów-Lupków), wśród obszernego placu składowego, przeznaczono na depozytorjum materiału drzewnego, nafty itp., znajduje się mała kapliczka muirowana, z dawnych czasów przedkolejowych, a w niej wizerunek Matki Boskiej. Zarząd kolei łupkowskiej, nabywszy ją wraz z gruntem, szanował kapliczkę i utrzymywał jako-tako. Teraz niestety poszła ona w zupełne zapomnienie. Mur obdarty, okna powybijane, drzwi i kraty wyłamane. Co gorsza, swędzący się personal, bez najmniejszego poszanowania dla obrazu, postępuje tak, jakby to nie było miejsce poświęcone. Skoro zarządom kolejowym stać na budowę pięknych altan, kregielni, stajen i innych wygod, to godzi się, aby i ten biedny przybytek chrześcijańskiej nabożności małym kosztem odrestaurowano i otaczając sztachetami, ochroniono od wandalizmu i brutalności. Pan dyrektor Dejma raczy wydać stosowne zarządzenie“.

Śluby. W sobotę 29. bm. odbędzie się w Śniatynie ślub panny Wandy Błotnickiej, córki śp. Edwarda, urzędnika lwowskiej kasy oszczędności z p. Julianem Hamerskim, urzędnikiem pocztowym.

W Kuttach odbył się 24. bm. ślub panny Romualdy Zarembianki, córki rejenta z drem medycyny Apolinarym Tarnawskim z Kosowa.

Zmarli. Kazio Harasimowicz, synek p. Marceliego Harasimowicza, artysty-malarza, zmarł w 3. wiosnie życia. Pogrzeb dziś o g. 4 po południu z domu pod l. 9. przy ulicy Kopernika.

Ks. Adolf Strzelecki, proboszcz w Haliczu i b. dziekan stanisławowski i buczacki zmarł w Haliczu w 71 r. życia.

Klara Hauslichowa, żona adwokata, zmarła w Stanisławowie w 20 r. życia.

W Radowcach zmarł Julian Trompeteur, emeryta wyższego sądu kraj., następnie adwokat, przeżywszy lat 64.

W Berlinie zmarł pierwszy prosekator przy zakładzie anatomicznym, tajny radca prof. Robert Hartmann, znakomity antropolog, zoolog i anatom, przeżywszy lat 61.

Z Buczacza donoszą nam 23. bm.: Dziś rano zmarł tu obywatel Czepiha wśród objawów cholery azjatyckiej po kilkugodzinnem cierpieniu. Starostwo zarządziło spalenie wszelkich po nim pozostałych rzeczy. Ciało natychmiast przeniesiono do kostnicy celem lekarskiej obdukcji. Przybył tu ze Lwowa dr. Krokiewicz.

Walka z epidemją. W tych dniach wyjeżdża z Warszawy kilku studentów z 4. kursu wydziału lekar-

skiego uniwersytetu, udając się do gubernij: astrachańskiej, tobołskiej i nad Ural. Wyjazd ich następuje wskutek wezwania departamentu lekarskiego, zakomunikowanego im przez pośrednictwo biura oberpolicmajstra, do walki z epidemją. Wyjeżdżający, którzy otrzymają po 200 rubli na koszt podróży i zagospodarowania, będą pobierali na miejscu pensji po 60 rubli na miesiąc. Na mocy decyzji ministra oświaty, przerywający kursa uniwersyteckie będą mogli zdawać egzamina z początkiem przyszłego roku akademickiego.

Drobna moneta. *St. Piet. Wied.* donoszą, że w Rosji istnieje projekt wprowadzenia z początkiem roku przyszłego drobnej monety miedzianej, wartości 1/3, 1 1/2 i 2 1/2 kop.

Dr. Jan. Sędziak z Warszawy na konkursie ogłoszonym przez „Société de médecine, chirurgie et pharmacie de Toulouse“ otrzymał medal złoty i 1000 fr. nagrody za pracę pt. „O nowotworach krtani i ich leczeniu“.

Robotnicy w Liberczu rozwinęli silną agitację za uroczystym obchodem w d. 1. maja. Rozrzucono ogromną ilość odezw. Na zgromadzeniu robotników, odbytem d. 21. bm. uchwalono obchodzić uroczystości święta 1. maja. Atoli starostwo zabroniło demonstracyjnego pochodu.

Rača ministerjalna w Paryżu uchwaliła niedozwolić robotnikom, zajętym w warsztatach państwowych, świątkować w d. 1. maja lub brać udział w jakichkolwiek demonstracjach.

Sześćdziesięcioletni jubileusz zecerstwa obchodził w Wiedniu niejaki Groeber.

Pogrom żydów w Narajowie. W kwietniu z. ksieźa redemptoryści odbywali misję w Narajowie, miasteczku niedaleko Brzeżan. Kilka tysięcy indy ruskiego i łac. obrządku garnęło się na kazania ich, poświęcone głównie apostołowania trzeźwości. Skutek był taki, że nawet podczas jarmarku żaden chłop nie zaglądnął do szynku. Żydów okropnie to zmartwiło i rozdrażniło. Dnia 30. kwietnia miejscowy proboszcz łac. Jemioła złapał jednego żyda za kradzieży sieczki w swojej stodole i zamknął go tam. Żydzi dowiedziawszy się o tem, napadli na plebanię i pobili ksieźa, uchodząc tylko przed groźbą st zelży. Fakt ten oburzył chrześcijan. Nazajutrz 1. maja po nabożeństwie lud rzucił się na żydów, powywracał budki na rynku i powybił im mnóstwo szyb. Szkody oceniono na 300 zł. Z awantury tej wynikł proces karny przed sądem obwod. w Brzeżanach. Na rozprawie przesłuchano 116 świadków. Między innymi ks. Jemioła i żandarmi zeznali, iż żydzi podczas kazań redemptorystów zachowali się nader prowokacyjnie. Obraz Matki Boskiej obrzucili błotem, na ludzi wylewali nieczystości, a jeden z nich tuż pod kościołem kazał grać muzykę. Sami kandydowie musieli ich upominać. Gdyby nie lud, żydzi byłiby napadli na nich ze złości, że psują im gaszef szynkarski. Zemścili się tedy na ks. Jemiole, a odgrazdzali się także ruskemu proboszczowi Dudykowi. Oskarżonych było czworo żydów i 36 chrześcijan. Trybunał zasądził 20. bm. żyda Hilfera za gwałt publiczny na 3 miesiące, a dwie żydówki na 14 dni aresztu, 24 chrześcijan zaś na aresztu od 1—3 dni, jednego tylko na 14 dni za złośliwe uszkodzenie cudzej własności.

Prezentę otrzymali w gk. dycepcji przemysłowej ks. Michał Bodnar na Pakość, Ant. Czajkowski na Stupnię, Szymon Czyżyłowicz na Porudno.

Wściekły pies. W domu przy ul. Krupiańskiej l. 31 zachorował ubiegłej nocy pies na wodowstręł. Agent pol. Terlecki wspólnie z komisarjatem zarządził obławę, przy której zabrano dziesięć psów na Łyczakowie.

Odczyt prof. Milewskiego. W piątek 28. bm. o g. 5. po południu, odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej odczyt dr. Józefa Milewskiego prof. uniwersytetu Jagiellońskiego: *O reformie socjalnej w Anglii*. Dochód z tego odczytu przeznaczony szanowny prelegent na rzecz stowarzyszenia opieki nad niemowlętami, pod zwaniem „Dzieciątka Jezus“.

Stypendja. P. Zuzanna z Żebrowskich Skrzyńska, dożywniczka dóbr Żurawno z przyległościami, nadała opróżnione stypendja z fundacji im. Adama Żebrowskiego po 210 zł. rocznie, począwszy od roku szkoln. 1892/3, słuchaczom wydziału prawa i administracji na uniwersytecie lwowskim, Celest. Sas Drudź Komarnickiemu z I. r., Piotrowi Barańskiemu z I. r. i Tad. Stau. Józ. Moszyńskiemu z IV. r.

Mianowania. Namiestnik zamianował koncepcistę niższo-austr. namiestnictwa, Stanisława Grodzickiego, koncepcistą gal. namiestnictwa.

Przeniesienia. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła oficjalną poczt. Stan. Bałabana z Brodów do Lwowa i poruczyła mu kierownictwo filji telegraficznej w zabudowaniu namiestnictwa.

Podrózenie lekarstw. Na zgromadzeniu apteka-

rzy] w Wiedniu uchwalono starać się o zaprowadzenie nocnej taksy za lekarstwa, to znaczy, że lekarstwo sporządzone w nocy, byłoby o pewien procent droższe od lekarstwa sporządzonego w dzień.

Wystawa krajowa 1894. Sprawa budowy pałacu sztuki została na ostatnim posiedzeniu dyrekcji wystawowej rozstrzygnięta. Przyjęto ofertę pp. Stanisł. Chołoniewskiego i Wład. Godowskiego, którzy zobowiązali się ukończyć budowę już w jesieni r. b. Pałac stanie cały z muru.

Budowę pawilonu dziennikarskiego na wystawie objęli pp. Włodz. Podhorodecki i Jakób Ballaban.

Plac wystawowy został zamknięty. Odtąd wpuszczane nań będą tylko osoby zaopatrzone w bilety wstępu. Opłata w dni powszednie od osoby wynosić będzie 50 ct., w niedziele i święta 10 ct.

Straszne burze i ulewę, jak donoszą, mają panować w całej Hiszpanji.

Ofiary złożone w naszej administracji. Dla chłopca, potrzebującego pomocy, aby się poświęcić ogrodnictwu (kronika nr. 107) H. L. 1 zhr.

Dla staruszki 85 letniej (ogł. nr. 111) Eugenia i Felicja z Sambora 85 ct., S. 20 ct. N. 3 zhr.

Niebywały pospiech. Na podanie zarządu centralnego dóbr hr. P. z dnia 4. lipca 1885, wniesione do lwowskiego magistratu o poświadczenie, że na gruncie realności pod l. k. 16 1/4, we Lwowie znajdował się dom piętrowy, nadeszła odpowiedź potwierdzająca dnia 10. marca 1893, datowana z dnia 27. lutego 1893 i to dopiero na urgens wniesiony dnia 12. lutego br. Nawet w państwie ślimaków pospiech taki wywołałby sensację.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 24. kwietnia. Przybyło tu dziś 400 polskich pielgrzymów, wracających z Rzymu.

Delegacje wspólne zostaną zwołane na 25. maja.

Na wczorajszym posiedzeniu najwyższej rady sanitarnej złożył szef biura sanitarnego dr. Ku-y, sprawozdanie z przebiegu konferencji sanitarnej w Dreźnie. Przyjęty przez konferencję system sanitarnych zarządzeń anticholerycznych polega na zasadach, jakie rząd austriacki zaprowadził po raz pierwszy w roku 1884 w czasie cholery we Włoszech.

Tryest 24. kwietnia. W teatrze tutejszym demonstrowali wczoraj studenci, rozrzucając jastrunę i przeszkadzali przedstawieniu. Kurtynę spuszczone i siedmiu studentów aresztowano.

Londyn 24. kwietnia. Wczoraj w mieście Hull było starcie między policją a bastującymi robotnikami. Wiele osób jest rannych. Bastujący robotnicy chcieli podpalić skład drzewa, jednak policji udało się ogień stłumić, a podpalaczy rozprężyć.

Wiedeń 25. kwietnia. Cesarz odwiedził wczoraj bawiącego tu rosyjskiego ministra spraw zewnętrznych Giersa i zabawił u niego przeszło 20 minut. Również Kalnoky odwiedził Giersa. Koła polityczne różnie komentują krok ten cesarza. Większość widzi w tem niektamane zamiłowanie cesarza Franciszka Józefa do pokoju. Giers dziś popołudniu odjeżdża do Petersburga.

Tegoroczny budżet ma zawierać żądanie podwyższenia kredytu w celach wojskowych o 4-5 milionów. Ma być powiększoną liczba oficerów, dalej liczba żołnierzy w kompanjach piechoty o 9 ludzi, a nareszcie pomnożoną ma być artylerja.

Wczoraj odbył się tu zjazd austriackich pocztmistrzów.

Prezesem zjazdu wybrano Adolfa Wenzla, pierwszym wiceprezesem Oskara Huppe, drugim wiceprezesem Kowalskiego z Rohatyna. Obrady toczyły się o następujące punkta:

1) Podwyższenie poborów, 2) posady mają być za dekretem; 3) przyznanie, że urzędy pocztowe są urzędami państwowymi a pocztmistrze i ekspedytorzy urzędnikami państwowymi; 4) udzielenie prawa wyboru w mieście urzędowania; 5) wypłata poborów i należności z góry; 6) substytucje w wypadkach słabości na koszt zarządu pocztowego; 7) zwrot należności za najem lokalu pocztowego; 8) ograniczenie służby wobec publiczności w niedziele, do przedpołudnia; 9) zniżenia ceny jazdy kolejami; 10) zniesienie odpowiedzialności pocztmistrzów za ekspedytorów.

Nad tymi punktami wywiązała się ożywiona dyskusja. Na podniesienie zasługuje przemówienie

pocztmistrza Baara z Czech, który domagał się, by coroczne olbrzymie nadwyżki z dochodów pocztowych obracano na nieodzowne potrzeby zaopatrzenia pocztmistrzów i ekspedytorów. Szczególnie ekspedytorzy pocztowi są pariasami, pozbawionymi praw i opieki. Rząd powinien ekspedytorów mianować urzędnikami pomocniczymi i jako takich ich honorować. Mowca wniósł odpowiednią rezolucję.

Pocztmistrz Hönigschmidt z Dolnej Austrii przedstawił oplakane położenie pocztmistrzów i ekspedytorów na prowincji. Mowca bynajmniej nie chce wzywać pocztarzy do strajku, ale coś należy koniecznie zrobić, by nędza nie wkradała się do rodzin biednych pocztarzy na prowincji. Z rocznych 190 guldenów trudno żyć z rodziną i opłacać lokal na pomieszczenie urzędu.

Obok innych przemawiał jeszcze Mussil z Krakowa, który domagał się, by ekspedytorom pocztowym płacono tyle, żeby mieli z czego żyć.

Nareszcie uchwalono rezolucję, która między innymi domaga się, by od 1. stycznia 1894 podwyższono pobory pocztmistrzów i ekspedytorów o 20 proc. Na tem zakończono obrady zjazdu. Ze strony rządu obecny był radca dworu Koch.

Wiedeń 25. kwietnia. Za zamordowanie dziewczyny zasadzono terminatora stolarskiego, Jana Wittmana, na 12 lat więzienia.

Giełda zbożowa. Z powodu wiadomości o posusze podskoczyły wczoraj nagle znacznie ceny. Pszenica na wiosnę 8.25, żyto 7.20.

Giełda. Kredyty 342.87, renta maj. 98.40, węg. renta złota 115.65, ruble 127.

Targ na bydło. Spęd wczorajszy wynosił 4285, z tego z Galicji 944. Ceny 50-63.

Grac 25. kwietnia. Od wczoraj panuje tu zmowa murarzy. Przyszło do starcia z policją, z której 3 jest rannych.

Budapeszt 25. kwietnia. W Wielkiej Kaniży wybuchł wczoraj wielki pożar. Kilka dni przedtem otrzymało wiulu listy z pogrozkami.

Min. Weckerle zawiadomił parlament, że tymi dniami rząd wniesie przedłożenie w sprawie polityki kościelnej. Twierdzenie, że król jest polityce tej przeciwny, jest czezą bajką.

Berlin 25. kwietnia. Pisma wywodzą, że obecnie Polacy w parlamencie, będą głosować za ustawą wojskową, ponieważ cesarz... zaprosił w Rzymie kardynała Ledochowskiego na obiad (!)

Néapol 25. kwietnia. W niedzielę wieczór wybuchł w Torre di Annunziata w kościele pożar. Zapalił się od świecy wielki ołtarz. Powstała szalona panika, 13 osób zginęło.

Rzym 25. kwietnia. Wczoraj odbyła się okazała rewja wojskowa.

Teatr, literatura i sztuka.

P. Łucjan Kwieciński, zasłużony dyrektor teatru im. Aleks. Fredry bawi we Lwowie.

Rant dziennikarzy polskich odbędzie się dziś w salach ratuszowych. Początek o godz. 8. wieczór. Program produkcji muzycznych w małej sali (w żółtym salonie). 1. a) Maszyński „Porównaj Boże“ (solo p. Sack) b) Monouszko Gall. Krakowiak „Lutnia“. 2. Sarassate. Fantazja z „Mignon“ p. Wolfsthal.

Pieśni konkursowe: 3. a) Neuhauser. „Mirt czy róża?“ (słowa Rossowskiego); b) Soltys. „Dobry towarzysz“ (słowa Romanowskiego) p. Jeromin. — 4. a) Neuhauser. „Viens!“ (słowa Wiktora Hugo); b) Niewiadomski. „Chanson de printeps“ (słowa Armanda d'Artois) p. Biondelli. 5. a) Słomkowski. „Pamiętam ją“ (słowa A. Urbańskiego); b) Henryk Jarecki. „Mirt czy róża?“ (słowa Stanisława Rossowskiego), odpiewa p. Jerzyna. 6. Parich-Alvars. Fantazja na arfę, p. Grünecke. 7. a) Maszyński. „Piosnka pastuszków“, z tow. oboju, p. Fugel, b) Soltys. „Kujawiak“, „Lutnia“.

Równocześnie w wielkiej sali ratuszowej odbędą się produkcje dwóch kapeli, chóru „Eona“, duet humorystyczny pp. Jerzyna i Zegarkowskiego, monolog „Hamleta“ wygłosi p. Skalski, a nareszcie punkt kulminacyjny rautu „Journal parlé“, wygłoszony przez najwybitniejszych artystów sceny lwowskiej.

Teatr hr. Skarbka. Dziś przedstawienie składowane i „Rycerskość wieśniacza“, opera w jednym akcie Mascagniego.

Operetka polska pod dyrekcją p. Juliana Myszkowskiego, bawiła w Tarnowie, gdzie p. Myszkowski dał 3. przedstawienia. *Pogoń* tarnowska donosi, iż teatr na wszystkich trzech przedstawieniach był przepięknym i że wszyscy artyści, z p. Myszkowskim na czele, zyskali sobie wielkie uznanie.

Kronika sejmowa.

Posiedzenie sejmku z d. 24. kwietnia br. Posłowie wcale licznie zebrani. W 10 minut po 12. godzinie w południe marszałek ks. Sanguszko zagaił posiedzenie z powołaniem się na patent cesarski z 26. marca br., którym dalsza sesja sejmowa została zarządzone, i oddał cześć pamięci zmarłym podczas przerwy Alf. Czaykowskiemu, Wład. Koziebrodzkiemu i Konst. Bobczyńskiemu. Urlopy otrzymali: Zamojski na 4, Stan. Tarnowski starszy na 8, Jan Tarnowski na 3, Zdzisł. Tyszkiewicz i Ziemiałkowski na 10 dni, Stłonecki i Mazaraki na 2 a Scipio na 3 tygodnie.

Odczytano pismo niemieckie sądu pow. w Skoczowie (na Szląsku) o pozwolenie na sądowe ściganie posła Franc. Strzygowskiego z Białej. Mimo uwagi hr. Golejewskiego, że pismo to nie jest zrozumiałe — odesłano je do komisji prawniczej.

Spis petycji zawiera kilkanaście numerów, między innymi zKałusza o regulacji wychodźstwa i o potrzebie meljoracji gruntowych itp.

Członek Wydz. kraj. Chamiec odpowiedział na dawniejszą interpelację Antoniewicza, że prócz honorarium wypłaconego prof. Zacharzewiczowi za plan restauracji cerkwi w Haliczu, cały fundusz uchwalony w r. 1883 na tę odbudowę, wynoszący przeszło 5000 złr. został przez konserwatorów zwrócony funduszowi kraj., ponieważ komisja archeologiczna przyszła do przekonania, że cerkiew ta nie jest zabytkiem starożytnego Halicza. Teraz więc restauracja jej spada na patronat. (Konserwatorowie jednak zawalili jedną ścianę. Red.)

Antoniewicz zabrawszy na to głos wśród gwaru w Izbie, uczynił zarzut Wydz. kraj., iż na jego ruską interpelację odpowiada po polsku, a zatem (?) interpelant oświadcza, iż nie rozumiał odpowiedzi.

Przystąpiono potem do porządku dziennego, i projekt rządowy ustawy łowieckiej tudzież 23 dotąd gotowych (a już dawniej przez nas wymienionych) rozporządzeń Wydz. kraj. w pierwszym czytaniu przekazano rozmaitym komisjom. P. Okuniewski w dłuższym przemówieniu uzasadnił wniosek swój w jesieni zr. postawiony z żądaniem zmiany ustawy o konkurencji kościelnej w tym duchu, aby parafianie posiadający cerkwie filjalne, byli wolni od konkurencji na restaurację cerkwi macierzystych.

Zmiana ta ma usunąć zwykłe powody porzucania rodzinnego obrządku u włościan a nawet u całych gromad (Tuczempy itp.).

P. Kramarczyk motywował swój wniosek również w sprawie zmiany ustawy konkurencji kościelnej, narzekając na przeciążenie pod tym względem gmin i domagając się zwrotu majątków kościelnych.

Wniosek Kramarczyka dąży do pociągnięcia także innowierców (żydów) do utrzymywania kościołów katolickich, bo „religia katolicka opiekuje się także innowiercami“, — domaga się dalej zniesienia prawa patronatu z uwolnieniem od płacenia obowiązkowej jednej szóstej części na konkurencję, a prawo prezenty chce przenieść wyłącznie na biskupów, a to na podstawie informacji zaczerpniętej z dziejów apostołskich.

Na wniosek p. Romera postanowiono dla wniosków Okuniewskiego i Kramarczyka wybrać osobną komisję „konkurencyjną“ z 7 członków.

Z dalszego porządku dziennego na wniosek kom. prawniczej dano przychylną opinię co do przydzielenia gminy Zalesie do okręgu sądowego w Monasterzyskach, a Pivody do Jarosławia. (Ref. Lenartowicz.)

Petycję gm. Sanoka o przemianę tamtejszej szkoły żeńskiej na 8-klasową, przekazano Wydziałowi kraj. do zbadania, a petycję z Dawidowa o przemianę tamtejszej szkoły na 3-klasową, Radzie szkolnej do możliwego uwzględnienia. (Ref. Paszkowski.)

Petycję nauczyciela Piotra Pikulskiego i kilka innych, o policzenie lat służby do emerytury, poszły albo do Wydz. kraj., albo do Rady szkolnej (ref. Rayski). Petycję „Sokoła“ lwowskiego o zaprowadzenie obowiązkowej nauki gimnastyki w szkołach publicznych, odesłano Wydziałowi kraj. w porozumieniu z Radą szkolną do załatwienia. Prośbę gminy Szerzyny o tytuł miasteczka, przekazano rządowi do załatwienia (ref. Trzeciński). Wydział pow. w Sokalu prosił o łagodniejsze wykonywanie ustawy sanitarnej co do obowiązku utrzymywania akuszerek.

Ks. Kowalski popierał tę prośbę, gdyż brak

jest takich kobiet, i należałoby postarać się o krótszy i tanszy kurs dla kandydatek.
Uchwalono przejście do porządku dziennego bo tylko jeden Sokal się żali. (Ref. Klemensiewicz). Na wniosek tegoż samego sprawozdawcy przyjęto na fundusz kraju 909 i 172 zł. należności, wpakowane gminie Rudnik i Suchorzów na podstawie obowiązującej ustawy o przynależności włóczęgów.
Po uchwaleniu przebaczenia wieku i studjów Zenonowi Szymańskiemu, pisarzowi szpitalnemu, marszałek przerwał posiedzenie o godz. 2, naznaczając następne na środę o 11. z rana. Przed zamknięciem uchwalono wybór komisji kolejowej i bankowej tudzież uzupełnienie komisji drogowej.

Skałkowski i lewica złożyły do łaski rezolucję w sprawie nadużyć przy ściąganiu podatków, a Niedzielski o zniesienie taryf kolejowych dla transportów budulec drogowo.

Oba te wnioski przyjdą do motywowania we środę — oprócz pierwszych czytań 14 nowych sprawozdań Wydziału kraj. i referentów petycyjnych. Marszałek wezwał komisje do roboty.

D. 23. bm. odbyła się wspólna narada sejmowego klubu lewicy z należącymi do tegoż samego stronnictwa posłami do Rady państwa. Po obszernej dyskusji nad polityką Koła polskiego i postępowaniem posłów stronnictwa tej samej lewicy uchwalono jednogłośnie, że stronnictwo solidaryzuje się całkowicie z postępowaniem swoich reprezentantów w Kole polskiem. Następnie uchwalono rezolucję tej treści: „Stronnictwo

sejmowej lewicy oświadcza, że przy dzisiejszym ustroju innych stronnictw, zarówno w Sejmie, jak w Kole polskiem we Wiedniu zachowa jak dotąd wobec tych stronnictw, tak samo jak wobec rządu politykę wolnej ręki i zupełnej swobody działania. Stronnictwo sejmowej lewicy nie wiąże się w stały sojusz z żadnym innym stronnictwem w kraju, zachowuje sobie zupełną swobodę inicjatywy poselskiej w obu reprezentacjach krajowych, celem wykonania swego programu, przy czem oczywiście w specjalnych, stał wynikających sprawach będzie nam w danym wypadku pożądanym sojusznikiem, każda grupa poselska, która wnioskom naszym do zwycięstwa dopomóż zechce“. Po czem zgromadzenie uchwaliło szereg wniosków, które w tegorocznej sesji sejmowej mają być przez lewicę poczynione.

NADESLANE.

Handel korzenny oraz pokój do śniadań z powodu stosunków rodzinnych pod korzystnymi warunkami z wolnej ręki do sprzedania Kołomyja S. Janowicz ul. Kościuszki 196.

WINCENTY ANDROSZEWSKI autoryzowany geometra ul. Kampiana nr. 3, uskutecznia wszelkie pomiary, podziały, rysowania, wyrabia mapy, w sprawach bankowych i tabularnych.

Choroby weneryczne

upływy, wrzody itp. leczy szybko i S. Urich gruntownie, bez przerwy zatrudnienia od lat 30 praktykę lekarską wykonujący. Mieszka ulica Zółkiewska l. 21. I piętro — Ordynuje od 9 — 11 i od 3 — 5 honorarjum umiarkowane.

Pierwsze węgierskie ogólne
TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE
kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwy 24 milionów, stan działu życiowego 67 milionów.
Generalna reprezentacja dla Galicji
Sokal i Lilien
Dom bankowy i kantor wymiany
udziela wszelkich informacji.

BENEDYKT KOPERNICKI
optyk i mechanik „pod Kopernikiem“, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna l. 6, naprzeciw złotego odwachu), poleca wielkim wyborem i po cenach najtanszych: okulary, cwiklary, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, ciepłomierze, Aranomety, mikroskopy, lupy, kompas, dzwonki elektryczne. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. — Zamówienia z prowincji odwołanie.

Przyjechali do Lwowa
dnia 24. kwietnia 1893.
Hotel ZORZA. L. hr. Wodzicki z Tyczyna, A. Goray-ski z Moderówki, E. Zagórski z Kołodziejówki, A. Skrzyński z Zagórzan, A. Fedorowicz z Rzeszowa, Wł. Siemiginowski z Torskiego, O. Schnell z Firlejówki, J. Wiktor z Czudca, M. hr. Borkowski z Mielnicy, A. hr. Męciński z Dukli, St. hr. Tarnowski z Sniatynki, W. Skibniewski z Podola ros., J. Trzeciak z Miejsca, dr. E. Krzyżanowski z Buczacza, Wł. Postruski z Krechowca, M. Brykczynski z Pacykowa, St. Kowalski z Birezy, M. hr. Wolański z Puszczówki, G. Ehrler z Monasterzysk, Z. Obertyński z Cielęża.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Znakomita Bryndzę wiosenną alpejską oraz świeże masło deserowe poleca handel **Wojciechowski** ul. Akademicka 5. 462

Puszki do transportowania mleka z hermetycznym zamknięciem, pojemności 1, 1 1/2, 2, 2 1/2, 3, 4, sztuka 1.70, 1.85, 2, 2.20, 2.40; 2.70; 5, 8, 10, 15, 20, 25 i 30 liter 3, 4, 4.75 5.75, 6.25, 7 i 8, poleca **Piotr Chrzastowski** handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry).

Poszukuje się parcellacji gruntu w Wschodniej Galicji jak również większych i mniejszych dzierżaw, przyjmuje zgłoszenia **Biurowo Swiderskiego** w Tarnowie.

„HOTEL GARNI“ pod „TRZEMA KORONAMI“ l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, eleganckie urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 434

Tutki cygaretowe nieklejone z najlepszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od 1 zlr. poleca fabryka **F. Nizalowskiego** Lwów, Hotel Zorza. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 293

Plac budowlany sprzedaje właścicielka ulica Gródecka 38. 947

Wyborną bryndzę wiosenną 1/2 kg. 36 ct. i świeże śledzie pocztowe sztuka 10 ct. poleca **Henryk Mayer** rog ulicy Łyczakowskiej. 983

Pies młody, dog do sprzedania wiadomość w Kurjerze!

Młody kierownik tkacki dobrze wykształcony, we wszystkich robotach i rysunkach oraz przyrządzenia warsztatów i maszyn poszukuje posady w Galicji lub za granicą od dnia 15 maja 1893 pod adres. L. Z. ul. Solarni l. 4 w parterze Lwów. 3

Kon młody zdrow z całą uprzążą, jakoteż fajtonik w dobrym stanie i wóz z półkoszem, są natychmiast do sprzedania. Wiadomość w handlu nasion **Jana Stachewicza**, Lwów plac Marjański l. 11.

Młody chłopiec, uczciwy, obyczajny i z dobrymi świadectwami, nadający się do wszelkich posług domowych, znajdzie stałe miejsce u **Alojzego Hübnera** Lwów Rynek 38. Pośrednictwo wykluczone.

Chłopiec pracowity, dotychczas przy gospodarstwie zatrudniony, poszukuje miejsca praktykanta we wzorowym zakładzie ogrodniczym. Łaska we zgłoszenia „Ogrodnik“ Centralne-Biuro Ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11. 4

Realność piętrowa z ogrodem owocowym jest do sprzedania za cenę 11.000 zlr. długi jest do 10.000 zlr. czynsz bez ogrodu 1050 zlr. Zgłoszenia przyjmuje biuro Litwińskiego pl. Chorążczyzny 6. 8

Skrzypce przeszło 50 lat stare, w najlepszym stanie są do sprzedania plac Bernardyński l. 7. I. piaro oficyny. 980

Ekspedytor pocztowo telegraficzny, znajdzie w Turce koło Chyrowa natychmiast umieszczenie, płaca zlr. 400 i wolne mieszkanie, porozumienie listownie. 994

Parcele pod budowę ul. Wojciecha l. 4 do sprzedania. 887

Osoba inteligentna młoda z kasją 500 zlr., poszukuje posady za kasjerkę do kąpiel lub jakiegokolwiek interesu przyjmie także zarząd samodzielnym domu, biuro wywiadowcze S. Sa tały Sykstuska 6. Lwów. 1000

Kukurudzę „Cinquantino“ i ze wszystkich najwzrośniętą „Székler“ z oryginalnych nasion, pewnie i za wczasu dojrzewające na północy Galicji, także wygodnie siać po nich można ozimie, poleca **K. Miebes** w Proszowej, p. Baworów 5 kilo z woreczkiem 1.20, 10 kilo 2.20, 100 kilo 15 zł. 999

Do nabycia w adm. Kurjera **Lwowskiego Kucharz Krakowski** dla oszczędnych gospodyń przez **Marję Gruszecką**. Cena we Lwowie 1.80 zlr. na prowincję za zaliczką. 595

Zakład robót ręcznych Jagielońska 2, poleca zaczęte i wykonczone roboty. 868

Ja ofiara z r. 1863, skazana na straszną walkę o smutne jutro — wytrzymałam aż do obecnej chwili nie będąc prawie nikomu ciężarem. Dziś jednak pozbawiona prawie wzroku przez gorzkie łyzy wylane i tak dalece osłabiona na siłach, że chodzić już nie mogę — licząc zaś 85 lat przykrego życia — bez opieki i pomocy — a potrzebująca ratunku. Polecam się ofiarności tych, którzy odczują boleść i potrzebę ratunku nad grobem stojącej się dziwej staruszki, a której lepsza przeszłość zasługiwałaby na łaskawe względy. **Anna K.** (Datki łaskawe przyjmie i bliższej wiadomości udzieli administr. Kurjera Lwów.) 984

Kancelaria adwokata we Lwowie poszukuje koncypienta. Bliższa wiadomość w adm. Kur. Lwów. 956

Kupię domek o 3-4 ubikacjach z ogrodem we Lwowie lub w miasteczku mającym stację kolei. Adres **Dajewski** zegarmistrz Lwów ul. Kopernika, pośrednictwo wykluczone. 2

Naukę Buchalterji kupieckiej udziela osobno za porozumieniem, prowadzi rachunki, zakłada księgi, sporządza bilanse, informuje **L. E. Veltze**. Ulica Krakowska l. 7. III piętro

Apteka w Brzostku jest zaraz do sprzedania, bliższa u właściciela. 970

Służbę miejską i dworską poleca **Centralne-Biuro Sług Litwińskiego** plac Chorążczyzny 6. 5

Mężczyzna, lat 35 liczący, polak, stanu wolnego, z dochodem rocznym 600 zlr. i nadzieją awansu, poszukuje z braku znajomości na tej drodze towarzyszkę życia, pannę (lub wdowę nawet z 1 dzieckiem, lecz chłopezykiem 3 do 4 lat.) blondyną jasnej, do 25 lat, średniego wzrostu, przystojnej lub przyjemnej, dobrze wychowanej wyznania katol., łagodnego usposobienia, z posagiem 2000 zlr. lub najmniej 1500 zlr. Listy w tej sprawie od osób interesowanych, optacone, u prasza się nadsyłać pod adresem W. Z. 100 poste rest. Przemysł. Nieopłaconych listów nie odbiorę. 18

Rower prawie nieużywany, wszystkie przybory sprzedaje **Peplowski**. Biuro kolejowe. „Hotel Imperial“.

Urząd pocztowo-telegraficzny Grybów przyjmie od 1. maja praktykanta lub praktykantkę 15

Kupuje i sprzedaje! Wszelkie ubrania, liberje, mundury, meble, maszyny, strzelby i t. p. Zakład **Jaszczyszyna** gmach teatralny. 13

Panów oficjalistów wszelkiej kategorii, oraz doborową służbę, poleca centralne biuro wywiadowcze **Antoniny Wereszczyńskiej** Lwów Wałowa 12 10

Szczupaków tysiąc cetnarów i inne gatunki ryb są od września br. cetnarami w całości lub pojedynczo do sprzedania. Oferta pod cyfrą **E. H. 1000** do ekspedycji, 16

Odebrałam list — słabam, wtedy przeziębiam się. Pod wpływem porozumienia się czuję się szczęśliwą — odezwać pozbawienie — obawa czy trzeciej osobie tem uczuciem nie zrobi krzywdy? Drogiemu Olu ściskam i tęsknię. Ena. 14

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6 pokoi z przynależnościami. Pokój kawalerski **Brajerowska** 10 400

Tanio sklepy do wynajęcia pl. Marjański 3. 861

Łyczakowska 100 sklepik wraz z urządzeniem zaraz do wynajęcia wiadomość **Łyczakowska** 27. 803

Do wynajęcia w kamienicy przy ulicy Czarnieckiego l. 12 obok namiestnictwa **ZORZA** na froncie na 2 piętrze 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica, od 15. maja w ofleynach na 2 piętrze 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica, Podwórzetaj kamienicy jest bardzo obszerne, we środku takowego znajduje się ogródek. 463

Pokój umeblowany Ossolińskich 19. 969

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, Zimorowicza boezna 7. B. 998

2 pokoje, kuchnia **Chorążczyzna** 21 zaraz. 1

Pokój frontowy z obsługą dla dystryngowanej pani od 15. maja. Wiadomość w handlu **Wgo Soleckiego** Wałowa 11. 12

Potrzebna jest doborowa

Orkiestra włościańska

na dętych instrumentach z kilkunastu osób w kostjumach góralskich na sezon letni. Oferty pod wyrazem „Lato 5“ przyjmuje warszawskie Biuro Ogłoszeń Ungra, Wierzbowa nr. 8. w Warszawie.

GÖRBERSDORF

na Szląsku

Dr. Brehmera zakład leczniczy dla cierpiących na płuca.

Lecznica w zimie i w lecie.

111-tr. prospekty wysła

Zarząd

Baczność!

nadprodukowane nasiona sosny posp. t. r. zbiorów 95% s. k. po 3 zlr. za kg. sprzedaje Zarząd lasów w Lisowie p. Skolyszyn.

Franciszek Czajkowski

Budapeszt, Semnergasse 10.

wysła nowe jarzyny w 5 klgr. koszykach: salate, szpinak, groch, rzodkiewkę, szparagi, karafioly, kartofle i ogórki; może być i mieszana; także słoninę, smalec i sadło za pobraniem. Handlarze dostają rabat.

Kandydat,

uzdolniony do zastępstw otrzymania u mnie stałej posady.

Karol Berchard

notariusz w

Trembowli.

L. 1378.

Obwieszczenie.

Gmina miasta Sambora licząca 14.324 mieszkańców, a mająca stałej załogi wojskowej przeszło 600 ludzi, z siedzibą ek. komendy werbowniczej 77 pułku piechoty, tudzież dwóch kadrów ułanów obrony krajowej i dwóch kadrów piechoty obrony krajowej, dalej ek. sądu obwodowego, ek. powiatowej dyrekcji skarbu, ek. starostwa, ek. wyższego gimnazjum, ek. seminarjum nauczycielskiego męskiego, 8-klasowej szkoły żeńskiej i 4 szkół ludowych, **wydzicząwi prawo propinacji wódeczanej, piwnej i miodowej** na lat trzy a względnie sześć, tudzież prawo poboru krajowych opłat konsumcyjnych od piwa i trunków słodzonych na rok jeden od 1. stycznia 1894 począwszy w drodze licytacji, która odbędzie się **dnia 24. maja 1893** o godzinie 10. przedpołudniem w sali radnej w Samborze. Warunki licytacyjne do przeglądnienia w magistracie miasta Sambora.

Magistrat król. woln. miasta.

Sambor dnia 20. kwietnia 1893.

Sadzonki, nasiona leśne i drzewka owocowe starannie opakowane rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Sadzonki leśne Cena za 1000 sztuk	Nasiona Cena za funt = 1/2 kłgr.	Drzewka ogrodowe Cena za 100 sztuk
Sosna zwyczaj. i czarna 1 roczna po 50 ct	Sosna zwyczajna 1.60 zł.	Dziewki jabłoni 25-50 cm. 1 zł.
Sosna 2 letnia wyczerpana.	" czarna 1.10 "	" gruszek 15-25 cm. 1 "
" amerykań. 2 let. po 3.50 zł.	" amerykańska 4.- "	Leszczyna gat. wyb. 25-50 cm. 3 "
Świerk 2, 3, 4, i 5 let. po 1, 1.50, 2, 2.50 zł.	Świerk 1.10 "	Porzecznica duża słodka czerwona 6 "
Modrzew 2, 3 i 4 let. po 2, 2.50 i 3 zł.	Modrzew 2.- "	Lipa szerokolistna 25-30 cm. 4 "
Olcha 2, 3 i 4 let. po 2.50, 3 i 3.50 zł.	Akacja —.30 "	Kasztan zwyczaj. 25-50 " 3 "
Brzoza 2, 3 i 4 let. po 2.50, 3 i 3.50 "	Brzoza —.40 "	Cień Chrystusa 70-100 " 4 "
Jasion 1-rocz. 8-15 cm. 3.50 "	Olcha —.50 "	Wiąz 70-100 " 5 "
Jawor 1 rocz. 10-25 cm. 4.- "	Jasion —.30 "	Jasion 100-140 " 4 "
Klon 2 let. 25-40 cm. 6.- "		Jawor 100-140 " 5 "
Akacja od 30-50 — 80-100 cm.		Klon 100-140 " 5 "
2, 2.50, 3 i 4 zł.		Akacja 12-150 " 2 "
Cartegus (na żywopłoty) 15-30 i 25-40		Mniej jak 10 sztuk z jednego gatunku nie sprzedajemy a niżej 100 sztuk nie wysła się.
8 zł. i 10 zł.		

Świerki i sosny od 100 do 140 cm. po 30 ct. za sztukę.

W razie łaskawego zamówienia upraszamy o podanie poczty i stacji kolei — Z wysokim szacunkiem
Zarząd leśny w Zassowie pod Czarną, o. p. Zassów, st. tel. Czarna.

Wskazówka dla chorych.

Nowy naturalny środek leczniczy.

Przez sześć lat cierpiałem z powodu przewlekłego reumatyzmu, kataru żołądka, syfilis i następstw tychże i próbowałem dla wyleczenia się z tych chorób wszelkich środków leczniczych, jakie umiejętności tylko posiada, lecz niestety bez skutku; zupełnie byłem już podupadł i straciłem nadzieję być kiedykolwiek wyleczonym. Aż poradził mi stary, doświadczony lekarz, dyrektor kąpieli siarczanych w Samarskiej gubernji, p. Dr. Stanisławski, ażebym uzbrojony w cierpliwość spróbował kuracji rośliną szpilkową z gór uralskich **EPHEDRA VULGARIS**. Ku mojej radości po 3 miesięcznym użyciu tego prostego środka, zostałem z długoletniej choroby zupełnie uleczony, chociaż kuracja była całkiem prosta, mianowicie użycie odwaru z **EPHEDRA VULGARIS**. Polecam ten środek wszystkim cierpiącym, gdyż dźać a cudownie na większą część chorób i jest do nabycia w składzie **Ziwińskiego w Busulu** gubernji samarskiej w Rosji. Cena na miejscu w Busulu jest 1 rubel za funt wraz z poczeniem użycia. Wysyłka odbywa się na rachunek kupującego. Ba-gros, tj. pudami i wagonami taniej.

Magazyn powozów

M. NASSA

we Lwowie

przy ulicy Szpitalnej liczba 28.
poleca się swoim wielkim zapasem wszelkiego rodzaju powozów, wózków i tarantasów, upraszając o liczne odwiedziny.

• **NAJLEPSZY** •
• **KROCHMAL BRYLANTOWY** •
BAZANTA
• DO NABYCIA WSZYSTKICH •
• **HANDLACH** •

Za Ocean.

Młody człowiek, lat 28, z wyższym uniwersyteckim wykształceniem, szlachcic, znający się na gospodarstwie rolnem, w lipcu br. wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Przed wyjazdem jednak pragnie ożenić się z Polką, lat 20 do 26, posiadającą kapitału 5 do 10 tysięcy złr. Oferty nadsyłać należy pod następującym adresem: Kraków poste-restante Jerzy Skarbiecz.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY Dr. Chramca

w Zakopanem w Tatrach, stacji klimatycznej,
otwarty cały rok.

Przeszło 100 pokoi gościnnych. Wielkie 2 sale, jadalnia i do zabaw. Galeria kryta 800 mtr. przestrzeni, złączona z zakładem, do przechadzki w czasie niepogody. Wszelkie urządzenia do leczenia: woda, elektryczność, mięsieniem i gimnastyką. Bilard, fortepian, kregielnia, biblioteka i czytelnia bezpłatnie. Oddzielna kaplica z przywilejem codziennej mszy św. Ostatnia stacja kolei żelaznej Chabówka, odległa 4 godziny od Krakowa koleją, o drugie 4 godziny od Zakopanego drogą kołami. Poczta i telegraf w miejscu. Zarząd zakładu wysyła tylko na zamówienie powozy do stacji. Wozy góralskie zwykle czekają na gości w Chabówce.

Prospecta rozsyła się na żądanie.

Dr. Chramiec

dyrektor i właściciel zakładu.

KAROL BAŁLABAN

we Lwowie ulica Halicka liczba 23.

HERBATA

chińsko-rosyjska

- 1/2 kłg. Congo cesarski . . . 2.-
- 1/2 " Familijna w pudełku 3.-
- 1/2 " bez " 2.80
- 1/2 " bardzo dobra . . . 1.80
- 1/2 " Melange de Moskau w pud. 4.-
- 1/2 " bez " 3.80
- 1/2 " Imperial w pudełku 5.-
- 1/2 " Wysiewki herbaciane 1.60

KAWA

- 4/9 kłg. opłacana do każdej stacji pocztowej w kraju
- Ceylon gruboziarn. najlepsza 10.80
- " średnia 10.40
- Kuba wymienita . . . 10.-
- Laquaira gruboziarnista . . 9.60
- Quatemala 9.20
- Mokka arabska 10.80
- Jawa złota 10.80
- Ceylon perłowa 10.80

Przez jedną noc

dokonano cudu: popękana skóra, czerwone ręce stają się podobne do aksamitu, miękkie i delikatne już po użyciu najkrótszym prawdziwego mydła lanolinowego perfumerji Equitable. Cena za sztukę 35 ct. Do nabycia u:

- Alojzego Hübnera (Rynek 38), S. Pieleckiego (plac Marjacki 3), O T. Winklera Syna (Teatralna 7), Włafa Czoppa (Żółkiewska 2), Droguerji pod Czerwonym krzyżem (Jagiellońska 8), F. Górnoego & T. Pilarskiego (Hotel Zorza), Droguerji pod Sokotem (Karola Ludwika 39), Henryka Königa (Karola Ludwika 7), J. Späta (Kazimierzowska 28), A. Hainbacha (Krakowska 27).

En gros u p. **LEOPOLDA LITYŃSKIEGO** (Kopernika 2).

Dom piętrowy we Lwowie

z wielkim ogrodem i przeszło 3 morgowym gruntem przy głównej ulicy do sprzedania. Adres w ekspedycji Kurjera.

Na sezon budowlany

poleca się WPanom architektom, inżynierom i budowniczym

zakład rzeźbiarski

W ZACCHI
we Lwowie.

Wyroby figuralne i ornamentacyjne do fasad i salonów. Na składzie figury, statuy, kapitele, krokoszyny, festony, kolumny, urny z wapna hydraulicznego i „gipsu deestrine”. Zlecenia według rysunku i stylu. Zamówienia z prowincji szybko i tanio. Wzory na żądanie franco.

SASKIE
PONCZOCHY
i **SKARPETKI**
dla pań, mężczyzn i dzieci
poleca handel płócien
JANA RIEDLA
we Lwowie.



HANDEL HERBATY CHINSKO-ROSYJSKIEJ EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjacki 10.

poleca zbioru majowego

- 1/2 kłogr. Congo 1.60
 - Souchong czarna 2.-
 - " zbiór majowy 3.-
 - Kaysow czarna 4.-
 - Wysiewki herbaciane 1.30
 - Wysiewki z najlepszych herbat 1.60
- Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą.
Opakowania się nie liczy.

Pierwsza ek. uprzyw. **SZATAWSKA**

Fabryka

wyrobów z sztucz. bazaltu, szamotowych i kamiennych

C. SCHLIMP

plukarnia kaolinu Winau koło Znojmu

Wiedeń, I., Maysedergasse Nr. 4.

- Bruk z zendrówek na trotuary, podwórza, stajnie i ulice.
- Zendrówki znakomite i płyty mozaikowe w najpiękniejszym wykonaniu dla westybulów, kurytarzy, kuchni i sal.
- Podwójnie polewane rury kamienne najlepszego gatunku, osady kominowe, naczynia kamienne.
- Ogniotrwałe cegły szamotowe, rury ogrzewalne i do dymu w najlepszym gatunku.
- Koalinowa ziemia podwójnie szlamowana, o natural. białosci.
- Wykonanie kanalizacji z kamienia.

Prospecty i kosztorysy gratis.

Zastępca p. S. D. Blassberg we Lwowie.

Wspaniałe wzory dla prywatnych odbiorców darmo i franko.

Bogate księgi wzorów jak niebywały, dla krawców niefrankowane.

Nie daję opustu na 2 1/2 albo 3 1/2 reńskiego od metra, ani podarków dla krawców, jak to konkurencja na koszt ostatniego odbiorcy czyni, ale mam stałe ceny netto, aby każdy prywatny odbiorca tanio a dobrze kupił. Dlatego proszę tylko moje księgi wzorów sobie przedłożyć kazać. Przestrzegam również przed podwójnymi listami o opuszczeniu cen jak konkurencja wysyła.

Materje na ubrania

Peruwienne i Doskiny dla wysokiego kleru, przepisowe mundury dla c. k. urzędników, także dla weteranów, straży ogólnowej, gimnastyków, na liberje; sukna na bilardy i stoły do gry, do Pokrycia wozów, gantle i nieprzemakalne sukna na ubrania myśliwskie, materje do prania, pedy podróżne od zł. 4 do 14 w. a.

Kto chce istotnie warte pieniądze, uczeiwe, trwałe, czyste wełniane sukna otrzymać, a nie tanie szmaty kupić pragnie, które ledwo warte kosztu krawca, niech się zwróci do firmy:

JAN STIKAROFSKY w Bernie

(Manchester — Austrji)

największy skład fabryczny sukna w wartości 1 1/2 miliona zł.

Aby wielkość i siłę konkurencyjną mojej firmy wykazać, muszę oświadczyć, że łączę w mem ręku największy eksport sukna w Europie, fabrykację kamgaro, dodatków krawieckich i wielką introligatornię tylko dla własnego użytku.

Aby się o tem przekonać można, zapraszam P. T. publiczność, mającą sposobność po temu, do zwiedzenia mojego sklepu, w którym 150 ludzi jest zajętych.

Przesyłki tylko za zaliczką.

Korespondencje po niemiecku, po czesku, po węgiersku, po polsku, po włosku, po franeusku i angielsku.

„MARJÓWKA“ ZAKŁAD WODOLECZNICZY

koło Lwowa (poczta Lwów).

Pięć piętrowych murowanych budynków i jeden parterowy. Wzorowe urządzenia tak działów leczniczych jak i pomieszczeń (w wielkiej części z werandami i balkonami) wedle najnowszych wymogów. Wyborna obfita woda źródłana, masaż, elektryzowanie, inhalacje, gimnastyka, kąpiele elektryczne, słoneczne i inne wedle potrzeby. Lekarz przebywa stale w zakładzie. Doskonała kuchnia, kryty deptak, piękne spacerowiska w parku zakładowym i w lasach przytykających, czytelnia, fortepian, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie. Omnibus kursujący stale między Marjówką a Lwowem. Telefon połączony z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Skromne warunki. Bliższych informacji udziela i zamówienia przyjmuje

Zarząd Zakładu wodoleczniczego „Marjówka“.

Na sezon wiosenny i letni

Kapelusze najnowszego fasonu z pierwszorzędnych fabryk: Habiga, Plessa i angielskie, nadzwyczajna nowość w kapeluszach miękkich. Wielki wybór rękawiczek angielskich, lasek i parasoli — poleca

MAX LAU

we Lwowie, ulica Kilińskiego liczbą 2 (obok składu specjalitetów).

W roku 1841 założony handel
SUKNA I TOWARÓW WĘLNIANYCH

pod firmą

JAN WALLACH i SYN

Lwów, Rynek 1. 33.

poleca

oprócz materji wełnianych modnych, również materje płócienne, dreluchy liberyjne, oraz Cord płócienny na ubrania do jazdy konnej.

Próbki zawsze przygotowane.

Od lat 30 w stajniach dworskich, w większych stajniach wojskowych i cywilnych w użyciu, do wzmocnienia przed i do odzyskania sił po wielkich nężeńiach, przy zwichnięciach, wykreceniach, w sztywności, ścięgnięciu itd. usposabia konia do znacznych wysiłków przy trenowaniu

KWIZDY
Płyn restytucyjny

Woda do mycia koni. Cena jednej flaszki 1 złr. 40 ct. wa.
Do nabycia w aptekach i drogerjach Austro-Węgier.
Główny skład
Franc. Jan Kwizda
c. i k. austr. i król. rumuński dostawca nadwozi apteki obw. w Korneuburgu pod Wiedniem.

Należy uważać na powyższy znak ochronny i wyraźnie żądać

Kwizdy płynu restytucyjnego.

Clagnienie już 1. Maja 1893.

LOSY KREDYTOWE

Główna wygrana złr. 150.000.

Promesy na te losy po zł. 5.—

Clagnienie już 5. Maja 1893.

3% Losy Zakładu kred. ziemsk. austr. II. ems.

Główna wygrana zł. 50.000.

Promesy na te losy po zł. 1.75.

Sprzedają po kursie dziennym

August Schellenberg i Syn

we Lwowie, dom bankowy i kantor wymiany.

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“. Prenumerata roczna zł. 1.70, na prowincji zł. 1.80.

O. T. WINCKLERA SYN

we Lwowie

poleca najtaniej

FARBY OLEJNE

tylko w trwałym i najlepszym gatunku do malowania dachów, sztachet, podłóg, ogrodzeń, sprzętów domowych i rolniczych itp.

Kolorowe płócienna i perkale

w wielkim wyborze

poleca

ANTONI GUDIENS

Lwów, plac Marjacki.

LEOPOLD LITYŃSKI

Lwów 2. Kopernika 2.

Wszelką desinfekcję

en gross i en detail.

Kwas karbolowy surowy i krystaliczny. Wapno karbolowe. Lysol. Siarkan żelazawy itd. poleca najtaniej

Leopold Lityński

we Lwowie Kopernika 2.

Fortepian, pianino, fisharmonia w składzie Karola Mareckiego Kopernika 9. Fortepiany z najlepszych fabryk Proksza, Wirtha, Heitzmanna, Hamburgera, Bergera, Proskowetza i innych najtaniej z gwarancją.

!!Białe i piękne ręce!!

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatniają po kilkakrotnym natarciu

KREMEM ROSLINNYM.

Słoik 80 centów.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3. ul. Halicka 1. 11. Kraków Sukiennice 1. 20. Czerniowce Rynek 2.

FARBY ROSLINNE

wolne od trucizn

do farbowania wódek, likierów, cukrów i potraw

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Zniżone ceny

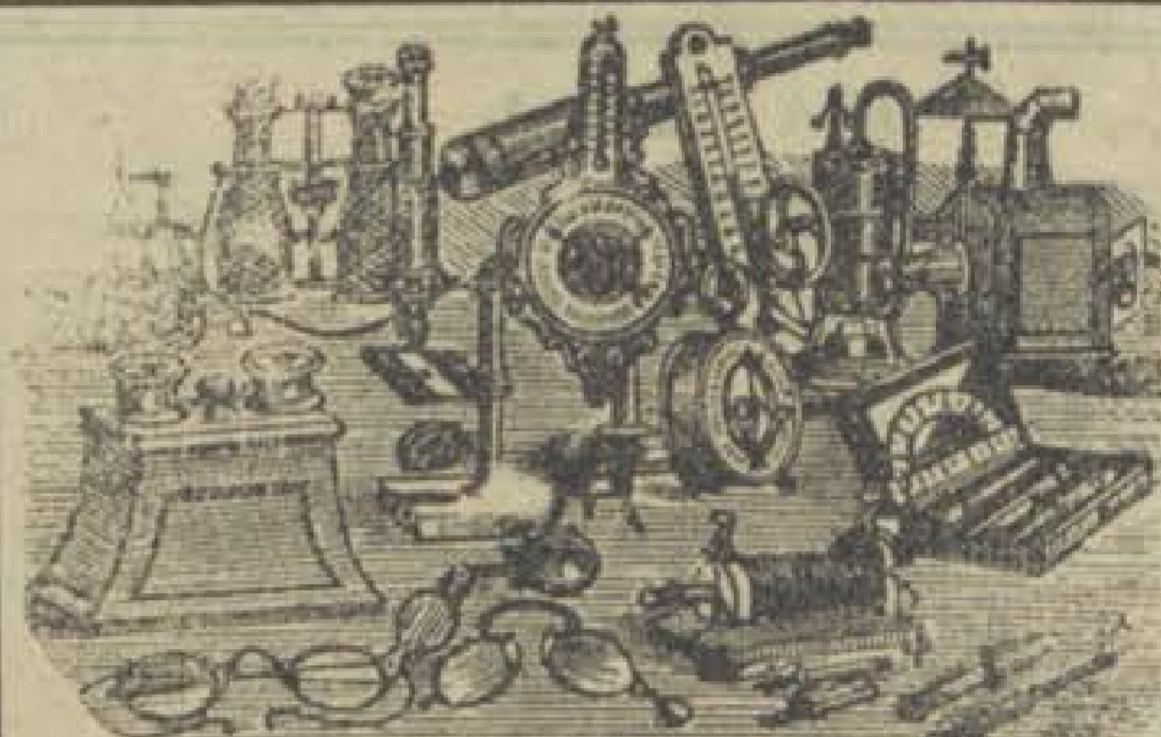
dla Lwowa i wszystkich stacyj kolejowych w Galicji

górnoszląski Portland cement

od lat wielu uznany jako znakomity, polecają po cenach fabrycznych jak najtaniej

AUGUST SCHELLENBERG i SYN

we Lwowie.



Adolf Silberstein
optyk i mechanik

Lwów, ul. Karola Ludwika 9. i róg Sykstuskiej

poleca na sezon budowlany

PP. Przedsiębiorcom budowy kolejowej, budowniczym, inżynierom, architektom, w największym wyborze z fabryk pierwszorzędnych. Instrumenta niwelacyjne, łaty, tyczki do trasowania, węgielnice, planimetry, taśmy stalowe i płócienne, libelle, piony, metry, rajscajgi itp. Największy wybór najtaniej lornetki teatralne, binokle polowe, podwójne dalekowszkie angielskie, barometry, termometry, kompas, lupy, mikroskopy. Najnowsze lornetki damskie w różnych oprawkach, okulary, ewikiery. Maszynki elektryczne ze stałym i przerywanym prądem, różne baterje. Telefony, urządzenia dzwonek elektrycznych i gromochronów zaprowadza we Lwowie i na prowincji po cenach umiarkowanych. Wszystkie naprawy w zakresie optyki i mechaniki wchodzące uskutecznia jak najspieszniej. Zamówienia z prowincji załatwia odwrotną pocztą.

Poszukuje się
dostawców raków.

Zgłoszenia: Franciszek Czajkowski, Seminergasse 10, Budapeszt.

Willa w najzdrowszej okolicy miasta wśród ogrodów położona, elegancko i solidnie zbudowana, z ogródkiem, muirowaną stajnią i wozownią, wolna od podatków, pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Wiadomość na miejscu Długosza 1. 18.

Ceraty

na meble, stoły, wózki, podłogę i przed umywalnie.



Kubler LWOW.

Chodniki

gumowe ceratowe i korkowe.

Prześcieradła

gumowe, białe, czarne i czerwone, gotowe i na metry — poleca

MAGAZYN WYROBÓW GUMOWYCH

R. KRIMMERA

Lwów, Hotel Francuski.

Do siewu wiosennego

polecam mieszanki traw pastewnych i gazonowych, konieczyny czerwonej bez kianianki, tymotki, lucernę orygin. francuską, wszystkie gatunki rajsgrasu, sporek, łubin, wykę, bobik, buraki pastewne olbrzymie, kukurudzę koński ząb i la Plata, kukurudzę szeklerską i Cinquantino, oraz nasiona lasowe: sosnę, świerki, modrzewie i wiele innych w wypróbowanych gatunkach poleca najtaniej

główny skład nasion i roślin

JANA STACHIEWICZA

we Lwowie plac Marjacki liczbą 11.

Cennik na żądanie gratis i franco odwrotną pocztą.

(Impressa Lwów).